Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502. Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 195. — Rok III. Kraków, poniedziałek 19 lipca 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Przesłanki dobrego pokoju.

Kraków, 19 lipca.

(f. j.) Stoimy tedy w przededniu zawieszenia broni. To zawieszenie broni ma za przesłankę zasadniczą przyjęcie przez nas pośrednictwa Anglii. I **nawet więcej niż pośrednictwa.** Anglia bowiem wstrzymanie kroków nieprzyjacielskich przeciwko Polsce wstawiła między **swoje** warunki pokoju z bolszewikami. Zawieramy tedy — jeżeli zawrzemy — pokój z bolszewikami razem z Anglią, wspólnie z nią, jako jej państwo sprzymierzone.

To nas obowiązuje w dużej mierze, nie obowiązuje jednak **do wszystkiego**. Nie obowiązuje przedewszystkiem do tego, aby warunki tego wspólnie zawieranego pokoju z republiką sowiecką były **dla nas** szczególnie krzywdzące. — Przeciwnie nawet: mamy prawo się domagać, aby warunki tak zawieranego pokoju były dla nas korzystniejsze, niż gdybyśmy go zawierali sami.

Nie mamy **na razie** podstaw posądzać naszego **sprzymierzeńca** Anglię o specyalnie złą wobec nas wolę, o chęć specyalnego upokorzenia nas lub osłabienia naszego państwa w takim stopniu, aby to nas na długą przyszłość zrobiło państwem słabem, czynnikiem zupełnie pozbawionym politycznego znaczenia we wschodniej i środkowej Europie. Nie robi się bowiem umyślnie słabym swego sprzymierzeńca, zwłaszcza takiego, który nie ma zamiaru ani szans zostania rywalem. A jednak — niektóre, nie fakta wprawdzie jeszcze, ale projekty angielskie zdają się stwarzać takie pozory...

Znane są nam w ogólnych zarysach angielskie warunki pośrednictwa. Wiemy iż są one ciężkie, że stawiają w znaku zapytania Wilno, to miasto tak ukochane, a dziś świeżo zajęte przez wroga i że na nowo wprowadzają na tapet kwestyę Małopolski wschodniej.

Tu jednak musimy powiedzieć naszemu angielskiemu sprzymierzeńcowi — jak to już raz uczyniliśmy — i przekonać go, że na zabójcze dla nas warunki zasadniczo zgodzić się nie możemy, że musimy uzyskać podstawę naszej żywotności na wschodzie.

Do wynalezienia dostatecznie przekonywujących argumentów jedyna prowadzi droga — wykazanie, że jeszcze posiadamy siłę, siłę, której nie można lekceważyć — i że ta siła kryje się w nas samych.

Zdaje się, że podstawą postawienia przez Anglię ciężkich warunków rozejmu, było **przecenienie miltarnych sił bolszewickich i niedocenienie naszych;** ten sam motyw prawdopodobnie gra rolę wśród bolszewików. I oni mniemają się nieskończenie silniejszymi od nas.

Z tego błędu musimy wyprowadzić obu tych naszych kontrahentów, zarówno sprzymierzeńca jak wroga. Co do sił bolszewickich bowiem — to bolszewicy wiedzą sami, jakie one są naprawdę, a Anglia przekona się o tem dopiero wtedy, gdy w tej próbie siły, która się pomiędzy obu państwami na wschodzie rozgrywa, nastąpi pewien zwrot. Pozostaje więc wyzyskanie sił **naszych.**

O ich istotnym stanie nie dają jeszcze dostatecznego pojęcia obecne wypadki na froncie. — Bolszewicy idą narazie siłą nabytego rozpędu, a nasza armia cofa się, wykonywając nakazany odwrót strategiczny — zresztą broniąc się tak, że z tej obrony można w każdym momencie przejść znowu do napadu.

Aby to było zupełnie możliwe, trzeba, aby za tą armią, która już teraz walczy, stanęły sformowane i gotowe dalsze kadry. Tę rolę spełnić mają obok rezerw naszych, obok świeżo powołanych roczników poborowych, szeregi ochotnicze.

Stąd olbrzymie dla nas w tym momencie znaczenie zaciągu ochotniczego. Istnieniem bowiem stworzy armia ochotnicza warunki zajęcia należytej postawy zarówno przez nasze naczelne dowództwo, jak przez naszą dyplomacyę.

Pomyślny wynik zaciągu ochotniczego przekona zarówno naszych sprzymierzeńców — medjatorów, jak naszych wrogów, żeśmy jeszcze mimo niepowodzeń nie osłabli do tego stopnia, żeby nas można było jak bankrutów fantować, zabierając nam **nasze odwieczne dobra.** Setki tysięcy ochotników z bronią u nogi, nawet w razie zawieszenia broni przy rokowaniach będzie tym atutem w naszem ręku, który w decydującym momencie może rzucić w grę. Będą one narzędziem naszej siły zewnętrznej, gotowej do uderzenia, a zarazem świadectwem naszej siły wewnętrznej zarówno wobec koalicyi, jak wobec bolszewii, którą wyzywać do rozpaczliwego boju zawaha się zarówno przyjaciel jak wróg.

* * *

W chwili, gdy słowa te znajdowały się już w druku, nadeszła z Warszawy odezwa rządu przedstawiająca obecne położenie. Z odezwy tej dowiedzieliśmy się ostatecznie, że nietylko sprawa Galicyi wschodniej — co do której poglądy były zawsze bardziej optymistyczne — ale i co do Wilna, chwilowo zajętego przez wrażą przemoc nie jest jeszcze na naszą niekorzyść rozstrzygniętą. Wszystko, a w każdym razie wiele zależy od nas, od naszej sprężystości, jedności i siły. Rząd wzywa naród do wstępowania w szeregi. Wierzymy, że społeczeństwo nie zawiedzie. Ochotnicy już dziś spieszą ławą, najbliższa przyszłość musi jeszcze spotęgować tę falę.

Wierzymy też, że zdrowy instynkt narodu przezwycięży wszelkie próby siania w obecnej chwili niezgody i zamętu, bez względu na to, z której wychodzą strony.

Cały naród musi chwycić w dłoń stalowy miecz, ale też cały naród musi być wewnętrznie, jako stal spokojny i shartowany.

Inaczej — biada nam, po trzykroć biada!

Sprawę Wilna i Galicyi wschodniej rozstrzygnie postawa społeczeństwa polskiego!

W razie rozejmu cofniemy się tylko w centrum frontu. — W Galicyi wschodniej linia frontu linią rozejmu. — Odpowiedź sowietów nie nadeszła jeszcze urzędowo do Warszawy. — Pokoju upokarzającego rząd nie podpisze.

Rząd do narodu.

Warszawa (PAT). **Wobec fałszywych i siejących niepokój pogłosek, rząd podaje do wiadomości, iż w warunkach rozejmu, które zostały podane przez Anglię rządowi sowietów, nie tylko niema mowy o cofaniu się w Galicyi poza linię, jaką wojska polskie w chwili rozejmu zajmować będą i t. d. — o czem rząd już poprzednio komunikował, ale odnośnie do frontu północnego, podług warunków rozejmu, wojska sowieckie będą musiały częściowo opuścić już przez nie zajmowane terytorya. Jedynie w środku naszej linii bojowej, wysuniętej silnie na wschód** (t. j. w okolicy Baranowicz. Red.). **Według rozejmu wojskom polskim wypadłoby się cofnąć dalej, niż są obecne stanowiska, co tylko stopniowo oczywiście byłoby dokonywane. Przedewszystkiem jednakże rząd zwraca uwagę na to, że dotychczas o przyjęciu rozejmu przez rząd sowietów niema żadnej urzędowej wiadomości i że wobec tego niema jeszcze żadnego powodu do komentowania rozejmu, który nie jest zawarty. Na to, aby rozejm stał się faktem dokonanym, potrzeba podpisania go przez oba naczelne dowództwa, polskie i sowieckie, a dopiero gdy to nastąpi, będzie można mówić o zawarciu rozejmu. W związku ze sprawą rozejmu powstają niepokojące opinię publiczną wieści o tem, jakoby rozejm z góry przesądzał na niekorzyść Polski cały szereg kwestyi. Rząd kategorycznie zaprzecza wszelkim pod tym względem błędnym przypuszczeniom. W razie zawarcia rozejmu kwestya przynależności Wilna do Polski, jak i całej Galicyi wschodniej pozostaną całkowicie otwarte, a od sposobu, w jaki Polska będzie umiała bronić swoich praw, zależeć będzie korzystne rozwiązanie obu tych wielkich zagadnień bytu narodowego Polski. Jednym ze skutecznych sposobów ochrony tych spraw będzie utrzymanie w narodzie polskim pogotowia świadomej i spokojnej woli narodowej. Dlatego też rząd, wszczynając pertraktacye o rozejm, mające doprowadzić do zawierania pokoju, przystąpił do powołania ochotników oraz postanowił zarządzić pobór nowych roczników, rozejm bowiem i prowadzenie rokowań pokojowych nie powinny ostudzić zapału patryotycznego ludności, który jest koniecznym warunkiem tego, aby pokój stał się istotnem błogosławieństwem, a nie upokorzeniem, do którego ani rząd, ani naród nie dopuści.**

Podpisano: **Władysław Grabski**, prezydent ministrów.

Warszawa, dnia 17 lipca 1920 r.

Lloyd George zrezygnował z plebiscytu w Galicyi wschodniej.

Francya popiera nas gorąco w sprawie galicyjskiej. — O porozumienie polsko-ruskie.

Warszawa. (Telef. M.) **Jeden z wybitnych polityków polskich, którego nazwiska nie mogę wyjawić ze względu na zajmowane przez niego kierujące stanowisko, oświadczył w sprawie Galicyi wschodniej, że Francya użyje wszelkiego swego wpływu, aby ten kraj pozostał przy Polsce.** Interwencyi Paryża mamy do zawdzięczenia, że

LLOYD GEORGE ZREZYGNOWAŁ NA ZAWSZE Z PLEBISCYTU NA TYM TERENIE.

Francyi zależy bardzo na tem, aby Polska nietylko miała wspólną granicę z Rumunią, ale aby też zawarła z tem państwem ścisły sojusz polityczny i wojskowy, leży to bowiem w interesie równowagi europejskiej i ma także na celu stworzenie na wschodniej granicy Niemiec czynnika, któryby nie dopuścił do zaatakowania Francyi przez armię niemiecką. **Twierdzenie, że Lloyd George jest wrogo usposobiony dla Polski jest fałszywe.** Sprawa Galicyi wschodniej nie jest dla niego bynajmniej przesądzona na naszą niekorzyść. Obowiązkiem na-

szym — mówił mi mój informator — jest **porozumieć** się **z Rusinami** nie można ignorować 4 milionowej ludności z pewną kulturą i aspiracyami narodowymi. Wiele się osiąga dla własnego narodu dążąc do porozumienia z innymi narodami.

Angielskie wersye o linii rozejmu.

Według źródeł angielskich granica proponowana między Polską a Rosyą przedstawia się w sposób następujący: **Grodno — Wąsówka — Niemirów — Brześć Litewski — Hrubieszów** (???) — **Skryłów**, a dalej granica frontu galicyjskiego. Jeżeli bolszewicy nie przyjmą tych warunków Anglia działać będzie według obietnicy udzielonej Polsce.

Bolszewicy proponują Brześć Litewski jako miejsce rokowań.

Wiedeń (PAT) **Biuro Reutera** donosi z Londynu: **Rząd sowiecki oświadczył, że przyjmuje warunki zawieszenia broni, sformułowane przez Lloyda George z tem wyjątkiem, że proponuje jako miejsce konferencyi pokojowej zamiast Londynu Brześć Litewski.**

* * *

Powyższa depesza urzędowego angielskiego biura Reutera zdaje się usuwać wątpliwości co do tego, że bolszewicy propozycyę Lloyd George'a w kwestyi rozejmu przyjęli. Należy sądzić, że rząd nasz, który — jak to wynika z odezwy prez. min. Grabskiego wynika — dotąd oficyalnej wiadomości o odpowiedzi Rosyi nie posiada, dziś ją ze Spaa otrzyma.

Depesza ta jest jednak także z innego powodu charakterystyczna. Dowodzi ona bowiem, że bolszewicy chcą nas drażnić i prowokować drobnostkowemi pozornie szykanami.

Oto jako miejsce rokowań wysuwają Brześć Litewski i robią z tego „kwestyę stanu". W całej propozycyi Lloyd George'a wyrazili jedyną zmianę: zamiast Londynu — Brześć.

Zdaje się, że ma to być „odpowiedzią na upór Polski przy Borysowie". Bolszewicy wiedzą nadto z jakiemi przejściami kojarzy się w Polsce nazwa „pokoju brzeskiego", wiedzą, że nazwa ta oznacza dla nas nazwę wielkiej narodowej klęski. W pyszałkowatości swej chcą wywołać w naszem społeczeństwie asocyacyę pojęć między „pokojem klęskowym" z r. 1918, a obecnemi rokowaniami.

Niechaj jednak nie zapominają, że gwałt brzeski w r. 1918 wywołał zgodny odruch całego naszego narodu, który podważył silnie fundamenty państwowe naszych wrogów.

Prowokować nie wolno — bo zwykle na tem źle wychodzi prowokator.

Zaznaczamy: nie idzie nam w tej chwili o miejsce rokowań, ale o widoczną intencyę drażnienia nas.

Ciężkie walki na północnem skrzydle.

Walki na Polesiu, Podolu i linii Zbrucza mają przebieg korzystny.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 17 b. m.:

Oddziały bolszewickie prowadzą w dalszym ciągu zacięte ataki wzdłuż toru kolejowego Wilno—Grodno. Obecnie toczą się ciężkie walki w rejonie Klepacz i Lejpan. Wzdłuż linii kolejowej Mołodeczno—Lida zacięte walki nie ustają. Pod przewagą sił nieprzyjacielskich oddziały naszej piechoty odstępują w kierunku Lidy, walcząc uporczywie o każdą piędź ziemi. Dzisiaj o godzinie 4-ej nieprzyjaciel przednimi oddziałami zajął Kirjanowice i Nowosiółki. Na południowem Polesiu pociąg pancerny Piłsudczyk natknął się na silny oddział bolszewików trzech rodzajów broni. Pociąg nasz został otoczony przez przeciwnika i przez dłuższy czas znajdował się pod krzyżowym ogniem artyleryi i karabinów maszynowych. Po nadejściu posiłków Piłsudczyk przerwał otaczający go pierścień oddziałów nieprzyjacielskich i zadawszy w zaciętej walce poważne straty nieprzyjacielowi, powrócił bez strat. Wzdłuż linii Styru odparto bardzo silne miejscami ataki bolszewickie, dążące do sforsowania linii tej rzeki. Nieprzyjaciel poniósł na tym odcinku bardzo ciężkie straty i nie zdołał osiągnąć ani jednego nawet lokalnego sukcesu. Walki w rejonie Dubna przybierają dla nas charakter pomyślny. Znaczne oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej, nie wytrzymując naporu naszej piechoty, wycofują się na północny wschód. Nasze eskadry bojowe skutecznie bombardowały cofające się kolumny przeciwnika. Oddziały generała Szymańskiego przeprowadziły wypad z Krzemieńca na Katerburg, Jankowice i Gorynkę, wypędzając przeciwnika z tych miejscowości. Na Zbruczu na przyczółku mostowym Frydrychówki odparto atak aut pancernych i piechoty nieprzyjacielskiej. Podpisany: **Kuliński**, generał podporucznik.

Nar. demokraci planują w ciężkiej chwili ofenzywę wewnętrzną?

Warszawa (tel. M.). Po wspólnem posiedzeniu Komisyi spraw zagranicznych i wojskowych otrzymałem następujące informacye: Przewodniczył poseł Daszyński, na porządku dziennym stały dwa nagłe wnioski, przekazane przez Sejm a mianowicie wniosek klubu Wyzwolenia, **domagający się wyjawienia warunków rozejmu**, zaproponowanych przez Lloyda Georgea i podpisanych przez rząd, oraz wniosek Związku ludowo-narodowego, żądający **wyjaśnienia przyczyn obecnej sytuacyi militarnej**, która zmusiła nas do przyjęcia warunków rozejmu. Postanowiono wysłuchać najpierw sprawozdania władz wojskowych, sprawozdania ministra spraw zagranicznych, Sapiehy. **Szef sztabu gen. Haller zażądał tajności posiedzenia.** Na tajnem posiedzeniu zdawali sprawę ze sytuacyi wojennej i politycznej generałowie: Haller, Sosnkowski i minister Sapieha. W dyskusyi, jaka się rozwinęła, zabierali głos: Poniatowski, Głąbiński, jako wnioskodawcy, a dalej Czerniewski, Dubanowicz, Załuska, Anusz, gen. Sosnkowski, gen. Haller. Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze 5 **mowców**, postanowiono tedy odroczyć tę dyskusyę do przyszłego czwartku. Następnie p. Załuska **w imieniu narodowych demokratów** postawił **wniosek, zmierzający do zmiany osób na naczelnych stanowiskach wojskowych, nie wyłączając naczelnego dowództwa.** Obecni doskonale zrozumieli intencyę narodowych demokratów, mimo zapewnień Głąbińskiego, że na porachunki jeszcze nie przyszedł czas. W związku z tem w kuluarach rozeszła się wiadomość, że **narodowi demokraci przygotowują generalny atak na kierowników nawy państwowej, wysuwając następujących, własnych kandydatów: na Naczelnika państwa p. Paderewskiego, na prezydenta ministrów p. Romana Dmowskiego, na naczelnego wodza Józefa Hallera, na szefa sztabu generalnego Dowbora-Muśnickiego.** Wnioskom narodowo-demokratycznym Piastowiec poseł Anusz przeciwstawił wniosek, domagający się wybrania Komisyi sejmowej, celem przeprowadzenia surowego śledztwa, co w porażkach na froncie należy przypisać warunkom objektywnym, a co nieudolności i zaniedbaniu poszczególnych ludzi. Należy zaznaczyć, że dyskusya była początkowo rzeczowa, ale z powodu wystąpienia p. Załuski została sprowadzoną na tory jątrzącej polemiki osobistej.

(Nie chcemy wprost wierzyć, aby w tej tak ciężkiej chwili, w której ważą się nasze losy, jakiekolwiek stronnictwo zamierzało istotnie zbrodniczem warcholstwem narazić kraj na nieobliczalne szkody. Pomimo więc wszystko nie tracimy nadziei, że rozum stanu zwycięży. Bylibyśmy naprawdę szczęśliwi, gdyby wieści, nadchodzące z Warszawy i pogłoski sejmowe okazały się mylne. Red.).

Prez. ministrów przeciw zbrodniczemu warcholstwu

Warszawa. (Telef. M.) Zasługuje na uwagę fakt, że prezydent ministrów Grabski w czasie ostatniej konferencyi z dziennikarzami napiętnował kampanię prowadzoną przez pewną grupę polityczną przeciw osobie Naczelnika Państwa. Prezydent ministrów wręcz oświadczył, że tego rodzaju robota szkodzi nam zagranicą.

Paderewski w Paryżu.

Warszawa. (Telef. M.) Że Spaa telegrafują, że Paderewski opuścił Spaa i udał się na wezwanie do Paryża.

Udział Polski w konferencyi państw bałtyckich.

Warszawa. (Telef. M.) Dnia 25 b. m. odbędzie się w Rydze konferencya państw bałtyckich. Przedmiotem narad będą sprawy zawarcia konwencyi obejmującej kwestye zagraniczne, wojskowe, przemysłowo-handlowe, środków przewozowych, rolnictwa, górnictwa, stosunków pracy, oświaty, stosunków sanitarnych, społecznych. Rząd polski otrzymał zaproszenie na tę konferencyę i wyszle swoich delegatów.

Komisya dla zbadania stosunków na Pomorzu.

Warszawa (PAT). Komisya sejmowa dla zbadania stosunków na Pomorzu zebrała się na posiedzenie, wybierając prezesem księdza Bolta, sekretarzem posła Krajnę. Postanowiono w niedzielę wyjechać do Torunia, skąd rozpocznie się objazd miast prowincyonalnych, gdzie wszędzie odbędą się konferencye z przedstawicielami władz oraz nastąpi wysłuchanie przedstawicieli ludności. Przedewszystkiem uda się komisya do Grudziądza, Tczewa i Pucka.

Niemcy podpisali układ węglowy.

Berlin (PAT). Biuro Wolffa donosi ze Spaa: Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu konferencyi przyjęła i podpisała delegacya niemiecka żądania koalicyi w sprawie węglowej. Koalicya uwzględni żądania niemieckie w sprawie rozdziału węgla górnośląskiego. Delegacya niemiecka odrzuciła paragraf 7 traktatu, zawierającego klauzulę wmarszu wojsk koalicyjnych. Obrady nad kwestyą odszkodowania toczyć się będą na nowej konferencyi, która ma się odbyć za kilka tygodni w Genewie.

Wyjaśnienie w kwestyi górnośląskiej.

Nauen (PAT). Radio. W kwestyi Górnego Śląska przyrzekł Lloyd George Simonsowi dać komisyi urzędującej na Górnym Śląsku odpowiednie wyjaśnienia.

Czy Niemcy wejdą do Ligi narodów?

Horsea (PAT). Radio. W radzie Ligi narodów referował wczoraj lord Grey w sprawie przyjęcia Niemiec na członka Ligi. Przyjęcie uzależnionem jest od wypełnienia przez Niemcy warunków traktatu.

Delegaci bolszewiccy w Pradze.

Praga (PAT). „Czeskie Słowo" donosi, że do Pragi przyjechała w specyalnej misyi rosyjskie go rządu sowietów rosyjska misya handlowa, z Ludwikiem Tuczkiem na czele, w celu zakupienia towarów dla Rosyi sowieckiej. Rząd sowiecki zamierza Czechom płacić za dostarczone towary złotem.

Korupcya w Rosyi sowieckiej.

Moskwa. (PAT) Radio. W Moskwie wykryto olbrzymie nadużycia w centralnej komisyi werbunkowej. Komisya ta za łapówki uwolniła od służby wojskowej 8 tysięcy osób, rekrutujących się przeważnie ze sfer kupieckich, biorąc od nich ogółem 5 milionów rubli. Z rozporządzenia władz rozstrzelano 77 osób, w tej liczbie jednego lekarza, przewodniczącego komisyi i dwóch innych lekarzy skazano na 15 lat więzienia.

Kożdoń „działa".

Praga (PAT). Kożdoń przybył wczoraj do Pragi i zamierza imieniem śląskiej partyi ludowej przedłożyć rządowi czeskiemu życzenia i żądania Ślązakowców w sprawie Śląska Cieszyńskiego. Niewiadomo jednakże, z czyjego upoważnienia Kożdoń interweniuje w Pradze.

Z ostatnich dni Mińska.

Przed najazdem. — Napór na froncie i agitacya wewnętrzna. — Siewcy paniki. — Ewakuacya.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego").

Miejsce postoju, w lipcu.

Pierwsze dni bieżącego lipca należały może do dni największej pory w historyi Mińska Litewskiego lat ostatnich. Starożytny dwór nad Świsłoczą przeżywał podczas wojny europejskiej 1914—1918 wiele chwil krytycznych. Niejednokrotnie groził mu najazd. Miasto przeżyło pierwszy przewrót bolszewicki (1917) przecierpiało okupacyę niemiecką (1918), przeniosło najście bolszewików (1919). Odetchnęło wreszcie pod rządami polskimi, aż teraz nowe chmury zawisły nad miastem.

Od maja wisiał nad Mińskiem miecz Damoklesa.

Ofenzywę majową odparliśmy jednak. Wojska nasze nie ugięły się pod naporem hord moskiewskich.

Przyszedł obecnie lipiec. Odwrót z pod Kijowa komplikował sytuacyę strategiczną na naszym froncie północno-wschodnim. Okoliczności powyższe zmuszały nasze dzielne armie do cofania się, tymbardziej, iż Trocki skoncentrował najlepsze swe siły na naszym froncie i parł całą swą międzynarodową „swołocz": chińczyków, węgrów, łotyszy, sybiraków przeciwko naszej młodej armii.

W samym Mińsku zbrodnicza agitacya komunistyczna nie ustawała na chwilę. Agitatorzy bolszewiccy chwytali się wszelkich sposobów, aby siać na naszych tyłach niepokój. Przedewszystkiem więc szerzono najrozmaitsze plotki, kolportowano pogłoski, w których fałsz towarzyszył przewrotności. Niecna ta robota znajdowała podatny dla siebie grunt. Z przykrością stwierdzić należy, iż niektórzy Polacy nieświadomie coprawda działali na rękę wrogim żywiołom, nastawiając ucha podszeptom i powtarzając niedorzeczne plotki.

Wytężona praca ajentów moskiewskich wytwarzała w mieście nastrój pełen niepokoju.

Gdy Zarząd ziem wschodnich polecił swym urzędnikom ewakuować swe rodziny, gdy rozmaite urzędy rozpoczęły wywozić niektóre ze swych urządzeń, strach padł na miasto. Widmo nowych rządów bolszewickich przerażało nawet najodważniejszych.

Roboty związane z ewakuacyą we wskazanym wyżej kierunku rozpoczęły się jeszcze w końcu czerwca. Odbywała się ona w zupełnym porządku, aczkolwiek zbyt powoli ze względu na brak odpowiedniej ilości wagonów oraz parowozów.

Tymczasem wypadki postępowały z zawrotną szybkością. Bolszewicy rzucili na nasz front wszystkie posiadane rezerwy. Kawalerya przeciwnika przebiła się w kierunku na Mołodeczno piechota sforsowała w kilku miejscach Berezynę. **Losy Mińska były przesądzone.** Nieliczny tabor kolejowy nie mógł wydołać ogromu pracy. Wiele urzędów, głównie na prowincyi, ewakuowano końmi. Na wozach też uciekała zamożniejsza ludność. Wszyscy szukali schronienia przed barbarzyństwem wschodu. Każdy chciał ratować swe życie i mienie przed krwiożerczością i chciwością satrapów komunistycznych.

Bolszewicy pragnęli za wszelką cenę przeszkodzić prawidłowej ewakuacyi z łatwo zrozumiałych zresztą względów. Chodziło im przecież o to, aby utrzymać w Mińsku jaknajwiększej ilości zapasów żywności, tak rzadkiej w głodnej Rosyi. Chodziło im o nagrabienie jaknajwiększej ilości zdobyczy wojennej, bezcennej w czasach dzisiejszych.

Zawiodły ich jednak rachuby. Znaczną ilość żywności, urządzeń państwowych etc. zdołano wywieźć. Resztę spalono, aby nie wpadła w ręce podstępnego wroga.

Z bólem tylko kierujemy swe uczucie w stronę tej części ludności polskiej, która nie zdołała ujść przed zastępami nowoczesnego krzyżactwa. Czeka ich bowiem Nowa Gehenna. **B.**

W bolszewickiem imperyum

Szumne hasła komunistyczne paradoksem. — Wojna zamiast pokoju. — Wrogie nastroje na Ukrainie. — Niema swobody prasy, słowa, ruchów. — Chłop nie może nic kupić ani sprzedać. — Brak dowozu żywności do miast. — Jak się dostaje na uniwersytet? — Potęga sowieckiej agitacyi.

(Wywiad „Gońca Krakowskiego" z naocznym świadkiem rządów bolszewickich).

Kraków, 19 lipca.

(l.) Ciekawe nader szczegóły o obecnych stosunkach w państwie bolszewickiem udało nam się uzyskać od pewnego wybitnego działacza polskiego, który przybył świeżo z Rosyi sowieckiej, gdzie był naocznym świadkiem rewolucyi rosyjskiej od pierwszego dnia jej rozwoju. Nie mogąc dostać się do kraju, pracował początkowo w Kijowie jako sanitaryusz w szpitalu, potem zdoławszy pozyskać zaufanie bolszewików administrował pewnym majątkiem na Ukrainie stając się tem samem urzędnikiem sowieckim. Gdy mimo zachowania wszelkich ostrożności dla ukrycia swych istotnych poglądów politycznych i społecznych, obudził u władz sowieckich pewne podejrzenia, skazany na śmierć, zdołał uratować się ucieczką do południowej Ukrainy, gdzie uśpiwszy ponownie czujność władz administrował cukrowniami sowieckiemi, poczem w okręgu Berdyczowskim miał pod swym zarządem dwadzieścia rolnych gospodarstw sowieckich.

Informator nasz wyraził następującą opinię:

— Od chwili mego powrotu do Ojczyzny spotykam się ciągle z zapytaniem czy to, co słyszy się od czasu do czasu o bolszewikach, co podaje prasa, jest zgodne istotnie z prawdą? Mam na to jedną tylko odpowiedź: rzeczywistość jest dziesięciokrotnie gorsza od wszystkiego, co głosi się o państwie sowieckiem. Ci co nazwali się początkowo bolszewikami, mimo że większości nie mieli, a po roku egzystencyi dopiero przybrali miano komunistów rzucili odrazu wielkie, szumne hasła, na lep których musiały pójść masy. Wołali oni z emfazą:

NIESIEMY WAM POKÓJ, SWOBODĘ, CHLEB ZIEMIĘ.

Wszystkie te działające na tłumy niby opium haszysz hasła okazały się w praktyce czczym paradoksem. Miast błogosławionego pokoju wzniecili najstraszniejszą wojnę zewnętrzną i wewnętrzną. Na terenie samej Rosyi walczyły przeciwko sobie ciągle poszczególne partye, szerzyły się powstania nawet wśród grup lewicowych. Na Ukrainie, gdzie chłop nie chce żadną miarą pogodzić się z bolszewickiem hasłem oddania ziemi i rolę tę, na której sam pracuje uważa za swoją prywatną własność, istnieje obecnie około 20 grup powstańczych.

Hasło „swobody" brzmi w Rosyi również paradoksalnie; niema jej w żadnym kierunku, w żadnej dziedzinie życia. Nie istnieje pod rządami sowietów swoboda prasy, wszystkie gazety nie przesiąknięte duchem komunistycznym zostały zamknięte. Niema też żadnej swobody słowa. Niemożna mówić swobodnie o innej partyi bez narażenia się na sąd osławiony „czerezwyczajki", której ofiarą padają najniewinniejsi ludzie.

SWOBODA GWAŁCONA JEST POD KAŻDYM WZGLĘDEM.

Nikomu niewolno przenieść się z miejsca na miejsce bez pozwolenia władzy; niema prawa swobodnych tranzakcyi sprzedaży i kupna. Chłop nie może nic sprzedać ani nic kupić, w domu wolno mu mieć tylko to, co jest koniecznie potrzebne dla jego rodziny, jego egzystencyi, resztę musi oddać państwu za minimalną cenę. W. mień'ak pragnący nabyć pług lub jakiekolwiek narzędzie rolnicze musi otrzymać na to pozwolenie od X przeróżnych instancyi, musi poddać się tysiącznym skomplikowanym formalnościom, których jedynym skutkiem jest to, że gdy otrzymawszy wreszcie uznanie dla zapotrzebowania np. pługa udaje się do komunistycznego magazynu, gdzie pług ów ma mu być wydany, spotyka się z odmową bo... narzędzi niema. Wobec tego, że chłop niedowozi żywności na targi miejskie, wszędzie w miastach panuje

STRASZNY GŁÓD.

Projektowanej reformy rolnej nie przeprowadzili bolszewicy tak, jak zamierzali. Wołali wprawdzie: „Bierzcie ziemię!", lecz w całej Rosyi zanadto jest chyba ziemi, aby można nią wszystkich obdzielić. To też chłop niezadowolony jest i rozgoryczony obecnym stanem rzeczy i mówi na ogół: „Przedtem był pan, teraz jest sowiet, a cierpimy taką samą nędzę"... Na Ukrainie słyszy się często zdanie: „Nie chcemy bolszewików, niech przyjdzie Petlura!"

Sfery robotnicze, które początkowo witały bolszewizm z entuzyazmem, doznały olbrzymiego zawodu. Robotnicy, jak i wszyscy inni obywatele sowdepii, nie mają żadnej swobody, nie mogą zmienić miejsca pobytu, przenieść się z jednej fabryki do drugiej, a za wszelką akcyę strajkową karani są śmiercią.

FATALNY STAN SZKOLNICTWA.

ujawnia się na każdym kroku, tak w szkołach niższych jak wyższych. Każda klasa od pierwszej począwszy ma swój specyalny sowiet, każda szkoła również. Dzięki sowietom uczniowsko-rodzicielskim złe stopnie są wykluczone, a każdy największy leń i głupiec przechodzi bez „dwui" do następnej klasy. Prawo wstąpienia na uniwersytet ma każdy, kto ukończył 16 rok życia i umie czytać i pisać. Z takich jednostek wychowuje sobie Rosya swych przyszłych mężów nauki.

Jedną jednakże dobrą stronę posiada Rosya sowiecka i tej powinniśmy się od niej uczyć. Jest nią

WSPANIAŁY SYSTEM AGITACYI.

Żaden dotychczasowy rząd rosyjski nie zdobył się na tak świetnie zorganizowaną agitacyę. Cały kraj wrze od ustawicznych zebrań i zgromadzeń agitacyjnych. Wzdłuż olbrzymich obszarów b. imperyum rosyjskiego, po miastach i wsiach uwijają się nietylko agitatorzy, lecz specyalne pociągi, rozsiewające tysiące broszur książek, ulotnych kartek, odezw agitacyjnych. Po miastach krążą tramwaje, całe wyklejone afiszami dla propagandy haseł bolszewickich.

Komuniści głoszą z dumą: „Niemcy zarzucali swą artyleryą, my literaturą!"

W specyalny sposób odbywa się w Rosyi mobilizacya. Całą np. wieś ogarnia się falą agitatorów, bierze siłą. Chyba tylko ciężko chory nie jest brany do wojska, a każdy stawiający jakikolwiek opór dostaje momentalnie kulą w łeb. Przy każdym pułku jest specyalny komisarz do agitacyi; potworzono osobne komisaryaty dla zwalczania dezercyi z wojska, która dotąd szerzyła się znacznie; w wojsku panuje obecnie lepsza dyscyplina, za wszelką bowiem niesubordynacyę grozi kara śmierci.

Widząc skuteczność i rozwój agitacyi bolszewickiej, musimy w obecnej chwili przeciwstawić jej silną, mądrze zorganizowaną naszą agitacyę, uświadamiając sobie, że do tej pory nie zdziałali w tym kierunku niestety nic, albo bardzo niewiele.

Groźba monopolu naftowego wciąż aktualna.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 lipca.

Pomimo energicznego ataku, jaki prowadzą przeciwko etatyzmowi organizacye przemysłowe i handlowe, oraz po części prasa, nasi etatyści nie tylko ani myślą kapitulować, nie tylko nie chcą ustąpić z żadnej z zajmowanych dotąd placówek, lecz dążą do zajęcia coraz nowych i coraz poważniejszych pozycyi. Przeżywamy ostry okres etatyzmu i obejmowania przez państwo całych dziedzin handlu tak dalece, że zachodzi wprost obawa iż wkrótce, tak jak w Bolszewii człowiek inicyatywy, wiedzy i pracy nie znajdzie już pola dla zastosowania swoich zdolności poza służbą w jakimś „Pazappie", „Guzie" czy innej podobnej instytucyi.

Na porządku dziennym stoi jeszcze ciągle kwestya monopolu naftowego i tylko wypadki dziejowe, usunęły tę sprawę na drugi plan. — **Wykonanie tej myśli przecie tylko odroczone, ale jej nie zaniechano.**

Monopol naftowy jak wszystko co trąci etatyzmem, ma za sobą poparcie grupy ludzi stojących częściowo obecnie u steru. Grupa ta nie jest liczna i ilościowo, lecz jest mimo to silną

dlatego, że składa się z ludzi dobrze zorganizowanych, połączonych pomiędzy sobą węzłami długoletniej przyjaźni i koleżeństwa. Rekrutuje się ta grupa przeważnie z inżynierów zajmujących dawniej rozmaite stanowiska w administracyi bądź reprezentacyi handlowo-przemysłowej, bądź wielkich przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych. Grupa ta najzdpełniej szczerze doszła do przekonania, że ponieważ najlepiej prowadzonemi technicznie są wielkie towarzystwa akcyjne, któremi rządzą urzędnicy prywatni, nie należący sami do kapitalistów, przeto przedsiębiorstwo nic nie straci na tem, gdy rolę zgromadzenia akcyonaryuszów weźmie na siebie państwo. Stało się coś przypominającego pewną bajkę dla dzieci, w której mechanizm zegara zbuntował się przeciwko sprężynie, przyczem koła, kółka i tryby orzekły, że już żadnego popychacza nie potrzeba, że i same potrafią pracować.

Już dawno stwierdzili marksiści, że powinna nastąpić chwila, kiedy wszystkie przedsiębiorstwa będą należały do Syndykatów kapitalistycznych. Wówczas państwo poprostu konfiskuje te przedsiębiorstwa i zacznie się nowy wiek na ziemi. Nasi etatyści uważają, że chociaż u nas ta chwila nie nastąpiła jeszcze, to jednak można pomódz historyi i zacząć oddawać w ręce państwa przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe, przeprowadzając socyalizacyę z góry.

Etatyści nasi eksperymentują na żywem ciele Polski, a przyznać sami muszą, że jak dotąd nie mogą się pochwalić owocami swojej pracy, gdyż położenie finansowe Polski jest bardzo smutne i z każdym dniem staje się smutniejszem. Etatyzm paraliżuje inicyatywę prywatną, krępuje indywidualizmy, w które zawsze była tak bogata Polska, obniża katastrofalnie produkcyę.

Wracając do syndykatu naftowego zaznaczyć przedewszystkiem wypada, że rządowy projekt monopolu ma na razie przynajmniej na względzie upaństwowienie tylko handlu produktami naftowemi. Autorzy uzasadniają swój projekt koniecznością zmonopolizowania handlu w następujący sposób. Tak w Galicyi jak w Poznańskiem handel ten dotąd znajduje się w ręku handlarzy niemających większej organizacyi handlowych, w Królestwie istniały trzy wielkie firmy, sprowadzające produkty naftowe w Baku, a mianowicie Bracia Nobel, Towarzystwo „Mazut", oraz Towarzystwo „Neft", ale wszystkie trzy były to przedsiębiorstwa obce, których rozwój nie może być uznany za pożądany. Ponieważ tedy jednolita organizacya sprzedaży produktów naftowych nie istnieje w Polsce, więc należy stworzyć instytucye państwowe, które ujęły w swoje ręce ten handel.

Utworzenie monopolu państwowego — mówią oni dalej — da Polsce możność uniknąć niebezpieczeństwa monopolu prywatnego, co uchroni ludność od wyzysku. Państwo zaś otrzyma nowe źródło dochodu.

Argumenty te są zupełnie nie rzeczowe, co już wielokrotnie wyraziliśmy na tem miejscu i do czego jeszcze wrócimy.

Jak wiadomo, projekt monopolu naftowego był przedmiotem specyalnej ankiety, urządzonej przez ministerstwo skarbu kilka tygodni temu przy udziale przedstawicieli przemysłu i handlu. Wszyscy prawie przedstawiciele przemysłu i handlu wypowiedzieli się przeciwko monopolowi, lecz rząd nasz od planu swego nie odstępuje. Podobno upatrzony już jest nawet kierownik monopolu.

Podobnie rzecz się dzieje ze sprowadzaniem artykułów lecznczych z zagranicy. Już chyba takich towarów, jak chinina lub olej rycynowy, nikt nie będzie sprowadzał na „luksus" lub w ilościach ponad rzeczywiste zapotrzebowanie, uratowania zdrowia nie można zaliczyć do „zbytków". A jednak na artykuły lecznicze, których się n. p. w kraju nie produkcje — tak samo trzeba zezwoleń przywozu, jak na kapelusze damskie lub krawatki — i tak samo na nie trzeba czekać miesiącami, gdy kto zechce mieć „ułatwienie" i zwróci się do Warszawy.

Natomiast ministerstwo zdrowia przez swoich szefów sekcyi, wysyłanych do Londynu i Paryża, zakupuje na własną rękę artykuły farmaceutyczne i dostarcza je odbiorcom w kraju — prawda, po cenach o 30 do 50 proc. tańszych. Ale w jakich ilościach? Aptekarz, który potrzebuje 100 kg. oleju rycynowego rocznie i nie dostaje ich drogą normalną, aż po długiem czekaniu i utrudnieniach, otrzyma go od ministerstwa zdrowia — pół kila, ale tanio. Tak wygląda nasz etatyzm farmaceutyczny.

W tych warunkach nic dziwnego, że handel farmaceutyczny walczy u nas z niesłychanemi trudnościami — tembardziej, że prowadzimy go z odległymi dostawcami — Francyą, Anglią, Ameryką. Niemcy bowiem wprawdzie po dawnemu produkują w tej dziedzinie przemysłu bardzo dużo, ale — nie mając obecnie potrzebnych surowców (przeważnie, jak wiadomo, zamorskiego pochodzenia) i będąc zmuszeni je kupować przez Holandyę, za walutę dziesięć razy wyższą od ich własnej — nie mogą konkurować cenami z producentami angielskimi. My w każdym razie musimy kupować artykuły farmaceutyczne bardzo drogo. Jedyny dla nas sposób — to uniezależnienie się w tej dziedzinie od zagranicy przez stworzenie własnego przemysłu chemiczno-farmaceutycznego, ku czemu pierwsze kroki i to właśnie w Krakowie już zrobiono.

Kryzys handlowy Gdańska.

Warszawa, 18 lipca.

(c) Jak donoszą z Gdańska, tamtejsze przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe przeżywają ciężki kryzys. Poza przywozem transportów dla rządu polskiego, ruch w porcie gdańskim ustał prawie zupełnie. Wobec tego, o ile przed rokiem jeszcze coraz to nowe firmy zakładały w Gdańsku filie, o tyle obecnie szereg domów handlowych likwiduje swoje interesa i przenosi się do innych punktów.

Drugą przyczyną kryzysu jest niski kurs marki polskiej, oraz etatyzm, stosowany ciągle jeszcze przez nasze sfery rządzące.

Spółki spożywcze w b. dzielnicy pruskiej.

Poznań, 18 lipca.

(s) Pierwsze próby tworzenia spółek spożywczych w b. zaborze pruskim, ściślej mówiąc na Górnym Śląsku, datują się od roku 1871 i powstały z inicyatywy znanego działacza, Karola Miarki. Próby te nie powiodły się. Nie miały również powodzenia założone nieco później w Poznaniu, Gnieźnie i Gniewie „Ule", których liczba dochodziła do 30. Nie większem powodzeniem cieszyły się „Konsumy", zakładane w nowszych czasach w Poznaniu przez rozmaite partye, przeważnie socyal-demokratyczne i przez związki centralne. Sklepy spożywcze tej kategoryi upadły, wobec wyraźnych tendencyj partyjnych i braku sił fachowych.

Rok temu odruchowo, z inicyatywy szerokich mas powstały tak zwane spółki spożywcze, wywołane trudnymi warunkami życiowymi, spowodowanymi przez wojnę. Ich głównym celem była walka z drożyzną, paskarstwem i lichwą. Pierwsza spółka tego rodzaju „Zgoda" powstała w Poznaniu, druga w Kruszwicy, trzecia w Pleszowie. Miały to być spółki ściśle lokalne, obliczone na działalność w obrębie danej miejscowości, wkrótce jednak przystąpiono do zakładania spółek okręgowych, zakładając je we wszystkich zakątkach Księstwa.

Obecnie istnieją już 23 spółki spożywcze, noszące przeważnie nazwę „Zgoda". W samym Poznaniu spółki posiadają 23 sklepy, ogółem zaś liczba sklepów spółkowych dochodzi do 68, a liczba ich członków przewyższa 53 tysiące, nadto organizują się nowe spółki jeszcze w siedmiu punktach i na Górnym Śląsku.

Wpływ spółek spożywczych daje się odczuwać we wszystkich dziedzinach. Tam, gdzie istnieje spółka, niema żadnych raptownych skoków cen, towar starannie chowany ukazuje się i przyczynia się do uzdrowienia stosunków i regulacyi cen. Nieraz spółkom spożywczym daje się srogo we znaki brak towaru, ale umieją one sobie radzić i, zwalczają wszelkie przeciwności. Jest nadzieja, że z biegiem czasu spółki te odegrają wybitną rolę w życiu ekonomicznym kraju i w szczególności w zwalczaniu lichwy i spekulacyi.

Odzież za zboże.

Poznań, 18 lipca.

(s) Poznańskie „Zjednoczenie producentów rolnych" otrzymało pozwolenie na wywóz 100 tysięcy cetnarów żyta do Niemiec dla wymiany na odzież i obuwie dla robotników rolnych, pracujących u członków Zjednoczenia. Każdy robotnik, chcący korzystać z zamiany, musi odstąpić ze swej ordynaryi mniej więcej jeden cetnar żyta.

W sprawie tej prowadzą się rokowania z rządem niemieckim i Zjednoczenie producentów ma nadzieję, że zostaną one uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Potrzeby i niedomagania handlu farmaceutyczn

Kraków, 19 lipca.

Krakowskie koła interesowane ciągle skarżą się na ten sam — gnębiący zresztą i inne dziedziny przemysłu zarówno jak handlu — biurokratyzm, który wypływa z etatystycznych zapędów, a stwarza niesłychane utrudnienia w tej gałęzi handlu, tak ważnej dla interesów zdrowia publicznego. Biurokratyzm ten, nieprzemyślenie wydawanych rozporządzeń, występuje na każdym kroku. Tak n. p. przy obecnem ograniczeniu ruchu kolejowego zrobiono przecież wyjątek dla artykułów aptekarskich, ale zamiast — jak to było nawet w Austryi — poprostu określić, że artykuły sanitarne są dozwolone do transportu, dodano zastrzeżenie, że można przewozić te, które są przeznaczone dla szpitali misyj zwalczających epidemie i t. d. Jestto zastrzeżenie — wprost powiedzieć można — bezsensowne, bo przecież misye epidemiczne i t. p. nie będą się trudnić handlem towarami aptecznemi, nie będą tygodniami czekać, aż dany środek leczniczy przyjdzie im z Krakowa, powiedzmy do Knichnina czy do Żabna — lecz powinny mieć możność otrzymania go w najbliższej aptece. A jakże ta aptekarz sprzedać im go może, jeżeli danego środka sam nie ma lub ma zapas niewielki i wie, że jeżeli ten zapas sprzeda, to innego nie otrzyma?

Sprawa otwarcia kin

Dowiadujemy się, że sprawa otwarcia kin wchodzi w nowe stadyum. Gmina krakowska opuściła już jednemu kinematografowi, a mianowicie wojskowemu kinu „Opieka" połowę nałożonych opłat, tak że „Opieka" zamiast 55% od biletów brutto płacić ma 27%. Tu zauważyć należy, że kino „Opieka" znajdowało się zawsze w lepszem położeniu, niż inne kina, gdyż mając tańszy personal (wojskowy), tańszą muzykę, cenę prądu o połowę niższą itd., miało wydatki dzienne (regie) znacznie niższe od innych kin. Pomimo tych bez porównania łatwiejszych warunków istnienia, kino „Opieka" musiało przed 2 tygodniami zawiesić przedstawienia, gdyż skrupulatne obliczenia wykazały ponad wszelką wątpliwość, że kino musiałoby do dochodów dopłacać. W gorszem położeniu znajdują się wszystkie inne kina. Ich koszta dzienne są conajmniej dwa razy wyższe, to też opłata 55% jest zamknięciem tych kin przez gminę. Należy oczekiwać, że skoro gmina uznała słuszność argumentów kina „Opieki", zechce tę samą miarę sprawiedliwości zastosować do innych przedsiębiorstw. Nie chodzi tu przecież o formalności lub przekonania polityczne, ale o to, aby gmina nie podrywała egzystencyi przedsiębiorstw, które przynoszą jej wielomilionowe dochody.

Gdy Ojczyzna woła.

Kobiety — Polki!

Odwieczny wróg zbliża się do granic Rzeczypospolitej. Naród cały skupił się dookoła Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza, murem staje, o który rozbić się musi fala barbarzyństwa.

W zbiorowym wysiłku nie może brakować kobiety polskiej. Rycerskie tradycye Polek wskrzesić musicie! Nie wolno nam się odsunąć od wspólnego boju o wolność, o całość, o Niepodległość. Każda kobieta pełniąca służbę wartowniczą czy pomocniczą — to zasilenie frontu jednym jeszcze żołnierzem.

Polki! Zapisujcie się do Legii Ochotniczej kobiet!

Praca w Ochotniczej Legii Kobiet jest przeważnie wartowniczą, ma również sekcye biuralistek, oświatowe i sanitaryuszek — wszystkie bez wyjątku przechodzą ćwiczenia wojskowe, podlegają dyscyplinie wojskowej i są na prawach szeregowców jak w oddziałach męskich.

Warunki przyjęcia: 1) metryka lub paszport z dokładną datą urodzin (dzień, miesiąc, rok, miejscowość); 2) poświadczenie moralności z wyraźnem zaznaczeniem polecenia ochotniczki jako członka do ochotn. Legii kobiet, od proboszcza danej parafii lub od prywatnych osób i stowarzyszeń a wtedy z dwoma podpisami osób znanych w społeczeństwie lub zajmujących odpowiedzialne stanowisko w danej miejscowości, pieczęć stwierdzająca autentyczność podpisu wymagana; 3) Znajomość czytania i pisania, jeżeli są to i świadectwa; 4) Nieprzekroczony 40 rok a ukończony 17 rok życia, pełnoletność liczy się od 21 roku; 5) Niepełnoletnie muszą wykazać się pozwoleniem rodziców lub opiekunów, a mężatki (w każdym wieku) od męża stwierdzonem pieczątką administratora domu lub gminy; 6) Poświadczenie ostatniego miejsca zamieszkania z nrem domu i pieczątką; 7) Uznaniem lekarskim przez doktorkę na miejscu poboru, t. j. w Krakowie; 8) Świadectwo ostatniej pracy; 9) Zobowiązanie 3 miesięcznej służby wojskowej; 10) Koszyczek zamknięty z drobną ilością bielizny i t. p. przedmiotów codziennych.

Wskazanem jest, aby zgłaszały się ochotniczki tylko zupełnie fizycznie zdrowe, gdyż w razie nie przyjęcia ponoszą wszelkie koszta powrotne. Na prośby pisemne nie odpowiada się.

Biuro werbunkowe Ochotniczej Legii Kobiet na zachodnią Małopolskę: Kraków, ul. Grodzka 65, koszary Legionów, od godz. 9—1 i 16—19.

Baon Ochotniczej Legii Kobiet w Krakowie.

Kolejarze jasielscy stają do broni.

Jasło, 16 lipca.

Na wiecu kolejowców obydwu Związków dnia 14 bm. cały personal kolejowy oddał się jednomyślnie do dyspozycyi Dowództwa wojskowego i równocześnie na podniesiony apel zgłosiło się kilkudziesięciu ochotników z młodszych urzędników kolejowych.

Pozostali w służbie kolejowcy starsi zobowiązali się wytężyć wszystkie siły, aby luki, powstałe po odejściu ochotników do wojska, uzupełnić, jak również roztoczyć opiekę nad pozostałemi rodzinami.

W końcu uchwalono poprzeć energicznie akcyę Pożyczki Odrodzenia i rozwinąć silną agitacyę w tym kierunku.

Sekcya pomocy dla żołnierzy i ochotników K. O. P. w Krakowie.

Sekcya pomocy dla żołnierzy i ochotników K. O. P. w Krakowie komunikuje, iż w ostatnich dniach agendy akcyi rozszerzono, powołując do życia dwa nowe wydziały. Organizacya sekcyi przedstawia się następująco:

Wydział I. Oświatowy. Agendy: Pogadanki, odczyty, czytelnie, biblioteki, teatr żołnierski, kino. Kierownik por. Teslar.

Wydział II. Czerwonego Krzyża. Agendy: Opieka po szpitalach i na dworcach, wysyłanie żołnierzy na front, utrzymywanie stacyj wypoczynkowych, szwalnie dla chorych, zakładanie po oddziałach łaźni, fryzyerni i pralni.

Specyalny pododdział Wydz. II stanowi powstały z inicyatywy hr. Zdzisławostwa Tarnowskich dział opieki nad ozdrowieńcami.

Biuro: Uniwersytet Jagiell. sala nr. 31 i 32, otwarta codziennie od 11—1 i od 5—7.

Wydział III. Białego Krzyża. Agendy: Ogniska żołnierskie po garnizonach, świetlice po oddziałach i t. p.

Biuro: Uniwersytet Jagiell. sala nr. 30, codziennie od godz. 11—1 i od 5—7.

Wydział IV. Gospodarczy dla rodzin pozostałych żołnierzy i ochotników. Kierownik p. Karol Haller. Biuro: ul. Basztowa 3, od godz. 4 codziennie (już zorganizowane i funkcyonujące).

Wydział V. Opieki prawnej nad rodzinami i ochotników. Imieniem Izby adwackiej prowadzi dr Kwieciński.

Prezydyum: dr Skulski, br. Kruze. Biuro: pl. WW. Świętych, od godz. 4 do 7 codziennie.

Pouczenie dla zgłaszających się do służby ochotniczej.

Krakowski komitet obrony państwa komunikuje:

Osoby, które pragną jako ochotnicy wstąpić do służby wojskowej, a które nie zostały zgłoszone przez żadnąinstytucyę, mają zgłosić się najpóźniej do 28 bm. do sekcyi I. organizacyjno-zaciągowej komitetu obrony państwa, Syndykat rolniczy, pl. Szczepański 1 .6 II p. z podaniem imienia i nazwiska, wieku, miejsca zamieszkania i zatrudnienia, celem sklasyfikowania ich, czy względnie do jakiej służby się nadają.

O zbiórkę materyatów technicznych dla wojska.

Olbrzymie zapotrzebowanie materyałów technicznych wobec wzrastającej w siły armii ochotniczej, każe znów zwrócić się do ofiarności publicznej, która tak wspaniałe dała wyniki w zainicyowanej zbiórce broni.

Społeczeństwo, które tak wydatnie troszczy się o zbrojenie i wyekwipowanie żołnierza, niezapomni o tem, że materyały techniczne przeważnie stanowią pomoc w wytrzymywaniu i odpieraniu naporu wroga.

Dowództwo Okręgu Generalnego zwraca się tedy z gorącym apelem do ofiarności publicznej o składanie **narzędz saperskch** (łopaty, oskardy, siekiery, piły, topory, świdry, pilniki, dłuta, obcęgi, nożyce do przecinania drutów, klamry ciesielskie, liny itp. oraz drutu kolczastego.

Przedmioty te przyjmuje w Krakowie: Okręgowy Zarząd Składów inż. zaopatrz., Kamienna ul. 43.; w miastach z załogą wojskową: Dowództwo Placu (Załogi) w miastach bez załogi i w innych miejscowościach: Posterunek Policyi Państw. lub Naczelnik Gminy.

LEOPOLD TOMASZKIEWICZ.

WICI PŁONĄ.

Narodzie! Dawnych Cię budzi lat echo,
budzi Cię opar świeżej krwi — —
Nad chramem Państwa wichr potrząsa wiecha,
a wróg złośliwie dziś z niej drwi.
Lecz, zanim bezwład wysiłki roztrwoni,
Czas wstać i czynić: Do broni, do broni!

Narodzie słysz! Niedarmo wici płoną.
z rubieży krwawy idzie zew
niedarmo! Ojczyzny rozwarte łono
woła zemsty, — o czyn, o krew!
I tym nakazem Wam każdy szept dzwoni
po dniu i w nocy: Do broni, do broni!

Do broni! Pora czyn podjąć orężny;
Potxżnej woli wielki giest,
bojowy okrzyk podnieść niebosiężny
i rzucić światu, że bój jest —
Wszak od oręża nikt w Polsce nie stroni
a hasłem dziś Wam: Do broni, do broni!

Na szaniec — rozpalić trza wici łuną.
co kraj obiegnie wszerz i wzdłuż —
Niechaj zastępy potężnie znów runą,
choćby ostatni biorąc nóż.
Wyjdźcie z spokojnych wśród burzy ustroni,
Kiedy Wódz woła: Do broni, do broni!

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela
18
Lipca

Św. Szymona z Lipnicy

Wschód słońca: 3·48.

Zachód słońca: 7·17.

Długość dnia: 15·38.

TEATR IM. JULIUSZA SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Carmen".
Wieczór: „Księżniczka czardasza".
Poniedziałek: „Carmen".

TEATR „BAGATELA"

Niedziela popoł.: „Oficer gwardyi".
Wieczór: „Oficer gwardyi".
Poniedziałek: „Paryżanka".

TEATR POWSZECHNY

Niedziela „Tajemniczy Dżems".
Poniedziałek „Szczęście małżeńskie".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Niedziela popoł.: „Słodkie dziewczę".
Wieczór: „Manewry jesienne".
Poniedziałek: „Cnotliwa Zuzanna".

— o —

Rekwizycya letnich mieszkań dla uchodźców ze Wschodu.

„Kuryer Polski" donosi, że w najbliższych dniach ma się ukazać rozporządzenie, na mocy ktgrego, osoby bawiące na letniskach, a posiadające stałe mieszkanie w Warszawie, zmuszone będą ustąpić z letniego mieszkania.

Rozporządzenie to ma na celu zapewnienie lokali dla uchodźców.

— o —

Brygada kozacka formuje się w Polsce

W związku z rozpoczętem wysyłaniem do Krymu do armii generała Wrangla znajdujących się w Polsce rozbrojonych oddziałów Biedowa oraz przybyłej do Warszawy delegacyi republiki kubańskiej, dowiadujemy się, że z b. kozaków internowanych w Polsce i kubańców formuje się brygada kozacka. Koncentracya tej formacyi bxdzie odbywała się w b. obozie dla jeńców pod Kaliszem.

— o —

Stołypinowa w Warszawie.

Do Warszawy przybyła wdowa po smutnej dla Polaków pamięci b. premierze rosyjskim Stołypinie razem z córkami. Olga Stołypinowa jest siostrą znanego też w Warszawie b. senatora Neuhardta.

Odbudowa teatru „Rozmaitości" w Warszawie.

Jak donoszą dzienniki warszawskie, odbudowa teatru Rozmaitości posuwa się naprzód. — Przedewszystkiem po wypracowaniu projektu przez nagrodzonego na konkursie arch. C. Przybylskiego i zaakceptowaniu w zasadzie przez ministeryum robót publicznych, projekt w obecnej chwili znajduje się w inspekcyi budowlanej magistratu m. st. Warszawy dla ostatecznego zatwierdzenia. Powołany przez magistrat Komitet odbudowy teatru Rozmaitości zarządził rozbiórkę starych murów, pozostałych po spalonym teatrze, która to rozbiórka będzie ukończona w połowie września, w tym czasie przystąpić będzie można do założenia fundamentów pod gmach nowego teatru.

Projekt 9-godzinnego dnia roboczego w Czechach.

Praga (Tel. wł.) „Czeskie Słowo" donosi, iż minister opieki społecznej wystąpi z projektem ustawy o wprowadzeniu 9 godzin zamiast 8. **Godzina 9-ta pracy będzie przeznaczona na zaopatrzenie robotników na starość.**

— o —

Powstanie w Chinach.

Według informacyi z Pekinu, w odległości 55 mil od tego miasta **wybuchły poważne zamieszki. Ogłoszono stan oblężenia.** W Pekinie panuje panika. Prasa jest przekonana, że w kilku dniach wywiąże się wojna domowa. Gminy amerykańskie zarządziły ewakuacyę swoich poddanych. Załoga amerykańska w liczbie 1200 osób stoi w pogotowiu, a amerykańskie okręty wojenne zarzuciły kotwicę w Taku. Pomimo zaprzeczeń chińskich kół dyplomatycznych nie ulega wątpliwości, że **powstańcy idą na stolicę.**

Czynniki angielskie uważają położenie Chin za krytyczne. Tu-an-chiju usiłuje zawładnąć Mandżuryą, której namiestnikiem był w ostatnich czasach.

Przedłużenie ulg celnych.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż termin ulg celnych dla przywozu szeregu towarów z poza granic państwa,

biegnący na podstawie rozporządzenia z dnia 20 marca b. r. do dnia 10 lipca b. r. przedłużyło ministerstwo skarbu aż do ogłoszenia nowego rozporządzenia.

Z pod ulg celnych wyjętem zostało nowem rozporządzeniem mydło.

Zboże z Rumunii i z Bułgaryi.

Warszawa. (PAT) Agencya handlowa państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby w Bukareszcie zakupiła w Rumunii i Bułgaryi parę tysięcy wagonów zboża. Transporty rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu.

DR ARTUR BENIS wyjechał onegdaj wieczorem z Krakowa, powołany do Paryża, względnie do Spaa, jako jeden z rzeczoznawców dla spraw górniczych w związku z kwestyą Śląska Cieszyńskiego.

WYDAWANIE POLSKICH DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH. P. Komenda Uzupełnień komunikuje: Wszyscy nieobjęci obecnemi powołaniami i zgłaszający się do Powiatowej Komendy Uzupełnień przy ulicy Siemiradzkiego po polskie dokumenta wojskowe winni przynieść ze sobą: a) zaświadczenie policyi o 6-miesięcznym pobycie w Krakowie, b) fotografię, c) dokument austryacki, stwierdzający ich stosunek do wojska. Dokumenty wystawia kancelarya Nr. 35 I p. Ci, którzy nie mają dokumentów austryackich, mają się zgłosić celem stwierdzenia ich stosunku do wojska Kadry likwidacyjnej Komend austryackich przy 20 pp. (Krowodrza) lub do Magistratu m. Krakowa Wydział V a).

KAROL STEFAN HABSBURG NA ARMIĘ POLSKĄ. Dowództwo wojsk samochodowych donosi, że przy dzisiejszej rekwizycyi samochodowej nadesłał arcyksiążę Karol Stefan Habsburg z Żywca samochód osobowy wartości około 1 miliona marek, jako dar dla bohaterskiej armii polskiej.

CENA SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Magistrat podaje do publicznej wiadomości że cena spirytusu denaturowanego dla gospodarstw domowych wynosi w hurtownej sprzedaży loco rafinerya 60 M za litr w detailicznej zaś sprzedaży 68 M za 1 litr zwykły o zawartości 95.5%.

Z MIEJSKIEGO TEATRU IM JI SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę (wieczór) zamiast zapowiedzianej komedyo-opery „Krakowiacy i górale", z powodu nagłej choroby p. Tarnawskiego, daną będzie stałem ciesząca się powodzeniem operetka „Księżniczka czardasza".

Z TEATRU „BAGATELA". Pożegnalne dwa występy Ireny Solskiej odbędą się dzisiaj w „Bagateli" w „Oficerze gwardyi" Molnara, który odegrany będzie dwukrotnie, a to o godz. 4 popoł. i o godz. 8 wieczorem. Po raz ostatni również pojawi się na scenie „Bagateli" p. Słubicka oraz Jerzy Leszczyński niezrównany wykonawca głównej roli w „Oficerze" Molnara. W premierze „Paryżanki", która odbędzie się w poniedziaełk wieczorem, rolę główną kreować będzie p. Marya Przybyłko-Potocka, również dawna ulubienica publiczności krakowskiej, a dzisiaj heroina Teatru Polskiego w Warszawie. Partnerami znakomitej artystki będą oprócz p. St. Stanisławskiego pp. Wojciech Brydziński oraz p. Stanisław Bryliński. „Paryżanka" w niezmienionej obsadzie warszawskiej powtórzoną zostanie we wtorek, a następnie we środę i czwartek. Bilety na wszystkie reprtoarem ogłoszone występy nabywać można przy kasie teatru. Abonenci zarezerwowane mają miejsca do godz. 1 w poł. dnia poprzedzającego premierę i drugie z rzędu jej przedstawienie.

Z TEATRU NOWOŚCI. Gościnne występy H. Miłowskiej i F. Kuligowskiego spotkały się z nadzwyczaj gorącym przyjęciem w Krakowie. W niedzielę wieczór wystąpią goście w „Manewrach jesiennych". W poniedziałek po raz 57 w tym sezonie „Cnotliwa Zuzanna" z H. Miłowską i F. Kuligowskim. We wtorek na szósty występ odegranym zostanie „Nietoperz". Bilety na te wszystkie występy nabywać można w kasie zamawiań u Rudnickiego Linia A—B.

„POEZOWIECZÓR" W ZAKOPANEM. W dniu 22 bm. tj. w czwartek odbędzie się w sali „Sokoła" w Zakopanem wieczór poetycki najmłodszych autorów polskich Stan. Ign. Witkiewicza i Tytusa Czyżewskiego. Recytatorką jednoaktówki Witkiewicza pt. „Nowe wyzwolenie", będzie p. Irena Zawadzka, artystka „Neue Wiener Buehne", utwory zaś Czyżewskiego wygłosi p. Zofia Ordyńska, znakomita interpretatorka poezyi futurystycznej. Recytacye poprzedzi wstęp teoretyczny o nowym teatrze. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni podhalańskiej, wieczorem przy kasie.

W SZKOLE MUZYCZNEJ EUGENII ROSENBERG (Bonerowska 6) przyjmuje się zgłoszenia na kurs wakacyjny codziennie o godz. 5 popoł. Program obejmuje fortepian, skrzypce, wszystkie przedmioty poboczne, kurs przygotowawczy do egzaminu rządowego, ćwiczenia w muzyce komnatowej (fort. skrzyp. wiolonczela,i altówka), na 2 fortepiany i gimnastykę rytmiczną. Lekcye oddzielne lub zbiorowe. Na wyższym kursie jedno miejsce wolne dla ucznia prawdziwie uzdolnionego.

DOLA p. WALLEK-WALEWSKIEGO. Publiczność obecna na onegdajszem uroczystem przedstawieniu „Halki", zdziwiona była tem, iż kapelmistrz p. Walewski zawsze dyrygujący w ubraniu frakowem, prawie na tę uroczystość zburzenia Bastyllii przywdział zwykłe codzienne ubranie. Próbowano to nawet komentować demonstracyą demokratycznego ducha tego spektaklu. Tymczasem, — „nie, — dola moja inna" — jak śpiewał p. Ludwig w operze Walewskiego zeszłego roku. Oto bowiem tegożsamego dnia ulubieniec krakowskiej publiczności został — okradziony. Skradziono mu frak wraz z kamizelką i spodniami. Na policyi poszkodowany podał, iż ubrania czyści mu wyłącznie i jedynie stróżka domu przy ul. Siemiradzkiego 27. („I ty mu wierzysz...") że jednak absolutnie nikogo nie zna, na kogo padać by mogło podejrzenie.

(k.) **BOHATERSKI CZYN INWALIDY.** Niejaki Jan Meres ze szkoły inwalidów na Szlaku dokonał wczoraj bohaterskiego czynu. Ujrzawszy na Wiśle tonącą kobietę, rzucił się bez namysłu w nurty rzeki i wyniósł ofiarę na brzeg. Piękny przykład godny naśladowania.

W SPRAWIE NADUŻYĆ TYTONIOWYCH. Na podstawie zasiągniętych informacyi, dochodzenia w sprawie rzekomych nadużyć wyrobami tytoniowemi w trafice Bujańskiego w Rynku — zostały całkiem zastanowione.

SPRAWA CHORĄŻEGO S. MROCZKA PRZED SĄDEM DYWIZYJNYM. W sobotę odbya się przed sądm dywizyjnym w Krakowie ponowna rozprawa przeciw chorążemu Stefanowi Mroczkowi o głośny przed kilku miesiącami napad na konsula p. B. Wówczas MMroczek zasądzony został na 15 lat więzienia, jednak sąd wyższy wyrok ten zniósł i polecił przeprowadzenie ponownej rozprawy. Sobotniej rozprawie przewodniczył major Giziński, oskarżał prokurator wojskowy Joszt, bronił dr Ostrowski, poszkodowanego zastępował dr Schoenwetter. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Mroczka na tęsamą karę tj. 15 lat ciężkiego więzienia za usiłowane morderstwo rabunkowe, z uwzględnieniem 7 miesięcznego aresztu śledczego.

(z) **ARESZTOWANIE SZPIEGA NIEMIECKIEGO.** Policyi krakowskiej udało się onegdaj ująć szpiega niemieckiego nazwiskiem H. Amendę, byłego urzędnika policyi kryminalnej w Lipsku, który działał na terenie plebiscytowym Górnego Śląska a teraz przyjechał w poufnych sprawach sztabu niemieckiego do Krakowa. Amendego odstawiono do Warszawy, gdzie będzie przeprowadzone przeciwko niemu dochodzenie o szpiegostwo.

(z) **Z KRONIKI KRADZIEŻY.** Policya krakowska aresztowała niejakiego A. Wójcikiewicza (lat 36), który na kilka zawodów dobierał się do spiżarni R. Ameisena i skradł różne rzeczy wartości około 3000 marek polskich.

Aresztowano w Krakowie oficyanta skarbowego z Kołomyi L. Homiaka (lat 39), który wyłudził tam od niejakiego Neumanna 6 litrów napoi wyskokowych wartości 2400 marek i zbiegł do Krakowa.

Na krakowskim dworcu kolejowym aresztowano 28-letniego St. Michalika inwalidę za usiłowaną kradzież z wozów kolejowych.

P. W. Szczygłowskiemu zecerowi zamieszkałemu przy ul. Zwierzynieckiej 117 skradziono koło drukarni uniwersyteckiej rower wartości 4000 marek.

(z) **ZNACZNA KRADZIEŻ BIELIZNY.** M. Jucha zamieszkały w Sierszy doniósł do dyrekcyi policyi w Krakowie, że w nocy z 16 na 17 lipca włamali się do jego mieszkania złodzieje i skradli bardzo wielką ilość bielizny, cztery zegarki, branzoletę i książeczkę wkładkową na 2000 M

(z) **ZA AGITACYĘ ANTYPAŃSTWOWĄ** i rozszerzanie niepokojących wiadomości aresztowano w Krakowie niejakiego osobnika, który się podał za Edw. Trajenta (lat 60) pochodzącego rzekomo z Grodna.

Za zaburzenie spokoju publicznego aresztowano Fr. Warzedrąga lat 44.

TADEUSZ LANDAU, Słuchacz praw. syn rm. dra R. Landaua, prez. gminy izraelickiej, zmarł w Krakowie w 21 roku życia.

Ruch giełdowy.

Kraków, 19 lipca.

(stm) Przez oba dni ostatnie ruch na krakowskiej giełdzie był minimalny. Wczoraj ożywił się nieco, zaczęto robić transakcye akcyami, pod wpływem potwierdzających się wiadomości o rozejmie. Narazie ofiarowano akcye dość nisko: Bank przemysłowy 430, P. T. H. 350, Tepeeg 3100, „Polska Nafta 1350—1325. Walutami ruch dość ograniczony. Ruble spadły o 10 punktów, lei rumuńskie podniosły się o 10 punktów, innemi walutami zagranicznemi nie obracano. Brano jeszcze wpłaty na Wiedeń nieco wyżej — z po 101 do 103 i pół. Należy spodziewać się pewnej zniżki walut zagranicznych wobec ostatnich notowań warszawskich.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ Z DNIA 18 LIPCA:

Waluty i dewizy: Marki niemieckie po 100 ofiar. 420, żąd. 450. Marki niemieckie po 1000 ofiar. 435, żąd. 455. Ruble carskie po 500 ofiar. 300, żąd. 330, transakc. 325. Ruble carskie po 100 ofiar. 310, żąd. 330. Ruble dumskie ofiar. 70, żąd. 80. Franki francuskie ofiar. 14, żąd. 15. Dolary (po 100, 50, 20, 10) ofiar. 160, żąd. 180. Dolary kanadyjskie ofiar. 120, żąd. 140. Lei rumuńskie ofiar. 490, żąd. 515, transakc. 505. Wiedeń 101—103.50.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy ofiar. 400, żąd. 450, transakc. 430. Bank Hipoteczny ofiar. 550, żąd. 580. Bank Małopolski ofiar. 550, żąd. 590. Ziemski Bank Kredytowy ofiar. 380, żąd. 410. Powszechny Bank Kredytowy S. A. ofiar. 200.

Akcye Tow. hand. i przem.: Polskie Tow. handl. ofiar. 300, żąd. 350, transakc. 320—350. Handl. Spółka akc. „Impex" ofiar. 220, żąd. 250. Zieleniewski ofiar. 1400, żąd. 1500. „Lemiesz" fabryka maszyn rolniczych ofiar. 1550, żąd. 1650. „Górka" fabryka cementu ofiar. 1350, żąd. 1450. Gal. akc. Zakłady Górn. Siersza ofiar. 1300, żąd. 1400. „Tepege" Tow. dla przedsięb. górniczych ofiar. 3000. żąd. 3200, transakc. 3100. Polska Nafta ofiar. 1250, żąd. 1350, transakc. 1350—1325.

Warszawa, 17 lipca.

Giełda dzisiejsza warszawska była ożywiona. Akcye były poszukiwane przy kursach mocnych. Waluty zagraniczne słabiej. Ruble carskie i dumskie straciły na kursie.

Waluty i dewizy: Ruble carskie po 500 317.50—315. Ruble dumskie duże 74—72, małe 54—50. Dolary Stanów Zjednoczonych 164.50—164. Marki niemieckie duże 452—449. **Czeki na** Szwajcaryx 31.15—30.90. Londyn 655—650. Berlin 439—447—439.

Wiedeń 17 lipca.

Dewizy: Amsterdam 560. Berlin 444.50. Zurych 2700. Chrystyania 2550. Kopenhaga 2500, pop. 2425. Sztokholm 3350, pop. 3200. Leje 440, pop. 420. Lewy 290. Franki szwajcarskie 2675. Noty francuskie 1300, angielskie 595. Dolary 160. Ruble carskie 290. Kursa w wolnym obrocie: Zagrzeb 250—278. Praga 372—392. Warszawa 97—107. Nowe noty dynarowe 1050—1100.

Zurych, 16 lipca.

Dewizy: Berlin 14.75, pop. 14.40. Nowy Jork 563, pop.566. Londyn 22.06, pop. 22.92. Paryż 27.40, pop. 46.45. Medyolan 33.35, pop. 32.90. Praga 12.40. Kopenhaga 94.50, pop. 94.75. Sztokholm 125, pop. 124.50. Chrystyania 95.25, pop. 94.75. Madryt 90.40, pop. 90. Buenos Aires 232, pop. 231. Belgrad 37, pop. 39. Zagrzeb 9, pop. 9.20. Budapeszt 3.55, pop. 3.14. Warszawa 3.40, pop. 3.30. Wiedeń 3.70.

— o —

Kurs marki polskiej na giełdzie w Gdańsku.

Gdańsk, 16 lipca.

Kurs marki polskiej ustalił się w związku z ustaleniem się wszystkich zagranicznych środków płatniczych. Popyt ożywiony, podaży prawie żadnej. Kurs marki polskiej, jak i przekazy na Warszawę 23 i pół, w Berlinie również 23 i pół.

Niemiecka waluta spadnie.

Nauen. (PAT) Radio. Znany amerykański finansista Hahn, przebywający w Berlinie, powiedział przedstawicielom prasy niemieckiej, że po ukończeniu rokowań w Spaa niemiecka waluta spadnie.

—O—

Odszkodowanie od Austryi, Węgier i Bułgaryi.

Lyon (PAT). Radio. „Petit Parisien" podaje, że delegaci państw sprzymierzonych postanowili, że odszkodowanie, jakie mają zapłacić Austrya, Węgry i Bułgarya, będzie w następujący sposób rozdzielone: na Włochy przypada 20 procent, dla Grecyi 15 procent, dla Rumunii 12 i pół procent, dla Serbii 10 procent, reszta będzie rozdzielona pomiędzy inne mocarstwa w tej samej proporcyi, jak przy odszkodowaniu od Niemiec.

Belgijski pociąg sanitarny dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Rząd belgijski postanowił obdarzyć Polskę pociągiem sanitarnym zaopatrzonym w cały materyał.

Aresztowanie komunistów w Łodzi.

Łódź (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że na terenie całego okręgu generalnego przeprowadzono rewizye w mieszkaniach głównych przywódców ruchu komunistycznego. Zabrano wiele literatury nielegalnej, egzemplarze regulaminu wewnętrznego i t. d., oraz sprawozdania z działalności w poszczególnych dzielnicach. Rewizyi dokonano u 150 osób, z których około 90 uwięziono.

Obława na dezerterów we Lwowie.

Lwów. (Tel. wł.) Przez cały dzień wczorajszy do późnej nocy urządzała w mieście policya i M. S. O. obławę na uchylających się od służby wojskowej. Legitymacyi żądano prawie od każdego przechodnia. Przeszukano kawiarnie i restauracye. Aresztowano kilkadziesiąt osób.

—o—

Bolszewicy gotują się do napadu na Rumunię!

Wiedeń. (Tel. wł.) Wiedeńskie biuro prasowe podaje, że iskrówki z Moskwy wskazują, **na przygotowującą się ofenzywę wojsk rosyjskich na Rumunię.** — Między Rotonem a Dniestrem atak bolszewicki jest w toku.

Imperyalistyczno-wojenne plany bolszewików.

Wiedeń. (PAT) „Associated Press" donosi z Konstantynopola, że agitacya bolszewicka od czasu sukcesów na froncie polskim, szerzy się z niesłychaną siłą w całej Anatolii. Donoszą, że **Lenin po zwycięzeniu Polski, zamierza zaatakować Rumunię, a potem przy pomocy Bułgaryi wypędzić wojska greckie i koalicyjne z Tracyi.**

Anglia żąda od Litwy porozumienia z Polską.

Warszawa. (Telef. M.) W warszawskich kołach politycznych otrzymano wiadomość, że **Anglia zwróciła uwagę rządowi litewskiemu w Kownie na konieczność szukania porozumienia z Polską.** Stoi to w związku z tem, że jeden z punktów warunków rozejmu mówi o tymczasowem przyjęciu niektórych terytoryów na północy przez Litwę, a nie przez Rosyę.

Bolszewicy przyrzekli Litwinom polskie Grodno i Lidę.

Praga (PAT) Czeskie Biuro pras. donosi z Kowna na podstawie litewskiego Biura pras.: Układ pokojowy między Rosyą i Litwą ustanawia mniej więcej następujące granice pomiędzy Litwą a Rosyą: Od Dźwiny przez jezioro Dryświaty i Narocz do Mołodeczna, następnie wzdłuż Berezyny na zachód od Niemna i wzdłuż Niemna przez Grodno do Augustowa na północ od granicy niemieckiej. **Rosya przyrzekła w tym układzie pokojowym Litwinom również Grodno i Lidę.**

Austrya zawarła umowę z Rosyą.

Wiedeń. (PAT) Dzisiejsze dzienniki ogłaszają tekst umowy między Austryą a Rosyą sowiecką w sprawie powrotu jeńców wojennych. — Paragraf 3 tej umowy mówi, że rząd austryacki zobowiązuje się **do neutralności w wojnie przeciwko Rosyi i do absolutnego zakazu wywozu amunicyi, broni i materyału wojennego.** Paragraf 4 umowy mówi, że rząd austryacki zobowiąże się zwolnić byłych węgierskich komisarzy ludowych i ułatwi im wyjazd do Rosyi.

Bela Kuhn wyjechał do Rosyi na podstawie umowy.

Wiedeń. (PAT) Tutejsze dzienniki wieczorne donoszą, że Bela Kuhn i towarzysze wyjechali do Rosyi na podstawie umowy Austryi z Rosyą.

Stan wyjątkowy na Słowaczyźnie.

Praga (PAT) Czeskie Biuro Prasowe donosi z Preszburga: Urzędowo komunikują: W ostatnim czasie zaszły wydarzenia, które zagrażają spokojnemu przeprowadzeniu żniw na Słowaczyźnie, zwłaszcza w okręgach, graniczących z Węgrami. W szeregu miejscowości oświadczyli robotnicy rolni, tudzież właściciele dóbr, że nie podporządkują się rozporządzeniu w sprawie omłotu i że nie dostawią przepisanego kontyngentu zboża. W szeregu miejscowości wstrzymali się włościanie od dostarczenia rządowego kontyngentu zboża.

W dalszym ciągu władze rządowe przekonały się, że na Słowaczyźnie rozwija się antypaństwowa propaganda w wielkim stylu. Usiłuje się wywołać rozruchy w celu przeszkodzenia żniwom. Ze względu na te objawy chwycono się ostrych zarządzeń. Upełnomocniony minister dla Słowaczyzny ogłasza wobec tego stan wyjątkowy w komitacie Komorno, Raab, Estergon, Levocza, Stachy, Velekin, Torna, tudzież w mieście Koszyce i przylegających częściach komitatu Ungwar.

Spisz i Orawa manifestują swą polskość.

Nowy Targ (PAT) Ruch na Spiszu i Orawie za Polską od chwili zapowiedzi rozstrzygnięcia tej sprawy przez radę najwyższą, jest ogromny. Ludność jest pełna otuchy i nadziei i coraz śmielej występuje wobec Czechów. Niedawno zaznaczyła to swoje stanowisko na dwóch wiecach, zwołanych przez zwolenników ks. Hlinki, który jeszcze w ostatniej chwili chciał ją skłonić do oświadczenia się za Słowaczyzną, której autonomię rzekomo mieli Czesi ks. Hlince przyobiecać. Oba wiece skończyły się zupełną klęską hlinkowców.

Nowy Targ. (PAT). Biuro prasowe komisyi plebiscytowej spisko-orawskiej komunikuje, że ministerstwo spraw zagranicznych zamianowało **w miejsce dotychczasowego delegata rządu dra Diehla, delegatem rządu polskiego dla spraw spisko-orawskich dra Waleryana Goetla, dotychczasowego przewodniczącego plebiscytowego komitetu.**

Nowy Targ. (PAT). W związku z rozstrzygnięciem dyplomatycznem sprawy Spisza i Orawy, **komitet plebiscytowy postanowił wysłać do Paryża na konferencyę ambasadorów prof. Semkowicza i ks. Machaja, jako najlepszych rzeczoznawców w sprawie spiskiej i orawskiej. Obaj delegaci, zaopatrzeni należycie w materyał, oraz instrukcye, wyjechali już do Paryża.**

Niemieckie „plebiscyty".

Kwidzyń (PAT). Na podstawie protokołów, nadchodzących do powiatowej Rady ludowej, stwierdzono protokolarnie następujące nadużycia niemieckie: 1) **W pokoju, gdzie odbywało się głosowanie, przy stole siedział żandarm pruski,** postrach ludności, który śledził przebieg głosowania i głosujących. 2) Komisya zapisywała nazwiska tych, którzy głosowali za Polską. 3) **Do osobnego pokoju, w którym wypełniano kartki do głosowania, wchodzili za głosującymi agitatorzy niemieccy, albo niemieccy mężowie zaufania.** 4) **Wszystkie protokoły donoszą o pobiciu i atakowaniu Polaków, którzy głosowali za Polską.**

W obronie państwowego bytu.

Ochotnicy z Lublina.

Lublin (PAT). Dziś odszedł do Rembertowa pierwszy pociąg ochotników. Odjechało 70 akademików uniwersytetu lubelskiego i gimnazyalistów. Odjeżdżających żegnali na dworcu kolejowym członkowie senatu akademickiego, wojewoda, urzędnicy województwa, oraz liczne zebrana publiczność.

Harcerze z Sosnowca na front.

Sosnowiec (PAT). Mieszkańcy Sosnowca żegnali uroczyście drużynę harcerską imienia Stefana Batorego, udającą się na front. Na dworzec kolejowy przybyli na pożegnanie przedstawiciele organizacyi politycznych i zawodowych. Młodych żołnierzy żegnano niezwykle serdecznie.

Ofiary na armię polską.

Warszawa (PAT). Adjutantura generalna kwituje niniejszem odbiór następujących ofiar, złożonych do dyspozycyi Naczelnika Państwa na fundusz obrony państwa i potrzeby wojska: Właściciele warszawskich kinoteatrów 250.000 marek. Tow. kredyt. m. Kalisza 20.000 marek, firma Bieńkowski z Łodzi 10.000 marek, Józef Neufeld 5000 marek, firma Rupski w Warszawie 5000 marek. Urzędnicy warszawskiego Banku Przemysłowego 10.000 marek, Firma Nobles 1 milion sztuk papierosów, Firma Sweihof 4 sztuki płótna i 1 sztukę sukna mundurowego, Józef Idzikowski złoty zegarek, obywatele miasta Mozyrza worek miedzianych monet, krzyż orderowy z łańcuchem, 21 przedmiotów ze złota i srebra, Związek zawodowy pracowników poczt, telegrafów i telefonów w Łodzi 6.736'50 marek polskich, srebrem 61'50 marek niemieckich, ruble złote 25, srebrem 70, pesetów w złocie 5, franków 4, lirów 3, koron austryackich srebrnych 5 oraz większą ilość monet z miedzi, niklu i kilkadziesiąt przedmiotów ze złota i ze srebra, wartości kilkuset tysięcy marek.

Łódź (PAT). Na zgromadzeniu łódzkiego komitetu giełdowego uchwalono przesłać na ręce generała Hallera 250.000 marek na cele armii ochotniczej.

Lwów (tel. wł.). Reprezentacya mieszczaństwa żydowskiego udała się do gen. Lamezana i złożyła na cele wojska 255.000 marek, jako pierwszą ratę.

Kooperacya gospodnio-szynkarska złożyła 200.000 marek.

Ukraińcy, a pokój z Rosyą sowiecką.

Wiedeń. (PAT). Ukraińskie biuro prasowe donosi z Paryża, że delegacya ukraińska, składająca się z hr. Tyszkiewicza i p. Wasilki, wystosowała notę do konferencyi w Spa, czy koalicya nie byłaby skłonną zaproponować rządowi bolszewickiemu **zawarcie pokoju z Ukrainą,** jak się to stało w sprawie polskiej.

Jeszcze jeden kandydat na prezydenta Ameryki

Paryż. (PAT). Z Waszyngtonu donoszą, że senator La Follette, znany przeciwnik wojny, przyjął zaofiarowaną mu przez partyę robotniczą kandydaturę na prezydenta.

Śmierć żony b. min. Bilińskiego.

Warszawa. (Telef. M.) Zmarła tu żona byłego ministra skarbu Bilińskiego.

Lekkoatletyczne zawody we Lwowie.

Lwów. (PAT) Rozegrane dziś zawody wszechpolskie lekkoatletyczne przyniosły dwa mistrzostwa: w biegu 800 metrów i w rzucie dyskiem. Pierwsze odniósł Wacław Kuchar (Pogoń) w 2 m. 4 i pół sek., drugie Szydłowski (Pogoń) rzutem na 37 metrów 75 ctm. Są to dwa nowe rekordy polskie. Nadto osiągnął bieg 200 metrów Habicht (warszawska Polonia) w 24 i pół sek., skok w zwyż z miejsca Sosniński (warszawska Polonia) skacząc na 126 ctm., bieg 5000 metrów Wondrausz (Czarni) w 18 m. 12 i pół sek., trójskok Sosniński (Polonia) 12 m. 68 ctm.

Match piłki nożnej Górny Śląsk—Lwów wygrał Lwów w stosunku 4 do 1.

Korespondencya Polskiego Towarzystwa Handlowego.

Polskie Towarzystwo Handlowe wobec odezwy Naczelnika Państwa

Polskie Towarzystwo Handlowe wraz z wszystkimi swymi zakładami przemysłowymi i całym personalem oddało się do dyspozycyi D. O. G.

D. O. G. przyjęło to bardzo łaskawie i od tej chwili będą wszystkie zakłady przemysłowe P. T. H. pracowały dla potrzeb wojska.

Walne Zgromadzenie P. T. H.

Sprawozdanie dokładne z działalności P. T. H. zamieściliśmy już w numerze poprzednim. W dniu 30 czerwca odbyło się Walne Zgromadzenie, które wykazało dowodnie wielki rozwój Tow. Uchwalono podwyższyć kapitał akcyjny z obecnej kwoty 35 milionów marek na 100 milionów marek, emitować na razie 35 milionów marek i w tym celu wypuścić 250.000 sztuk akcyi 4 emisyi nominalnej wartości 140 milionów marek.

Kapitał akcyjny wynosi obecnie 50 milionów K., fundusze rezerwowe 15,848.998'14 K., czysty zysk w tym roku wyniósł 5,593.286'99 K.

P. T. H. subskrybowało na razie 1,000.000 K na pożyczkę odrodzenia, 50.000 K na dar honorowy dla Naczelnika Państwa, 50.000 K na fundusz plebiscytowy, 50.000 K na Akademię handlową, 50.000 K na Akademię górniczą.

Na fundusz emerytalny urzędników złożono 1,000.000 K.

Sytuacya na rynku drzewnym.

Sytuacya na rynkach handlowych była przez dłuższy czas bardzo ożywiona, a ceny wszystkich produktów przemysłowych wzrastały stale. W ostatnich czasach konjunktura się zmieniła i nastąpił okres zupełnej stagnacyi.

Dotyczy to również i rynku drzewnego, lecz — wedle opinii kierownika działu drzewnego Polskiego Towarzystwa Handlowego — jest to zastój przejściowy, spowodowany niskim stanem waluty, zupełną stagnacyą ruchu budowlanego w Polsce i brakiem środków przewozowych. Stan ten wkrótce zmienić się musi, gdy produkty drzewne grają tak wybitną rolę w gospodarce światowej, że w niedługim czasie będą znowu bardzo poszukiwane.

Cena produktów drzewnych jest obecnie bardzo wysoka, należy wziąć jednakże pod uwagę, że materyał budowlany, który kosztował przed wojną 50—60 kor. metr sześć., kosztuje teraz 1200 K. Jeśli się doda do tego wysoką cenę drzewa na pniu, wygórowane płace robotników, ogromne koszta przewozu i przeróbki, obecna wysoka cena produktów drzewnych staje się zupełnie zrozumiałą. Z chwilą, w której stosunki gospodarcze na rynkach światowych ulegną korzystnej zmianie, ceny produktów drzewnych obniżą się znacznie.

Chwilowa niepewność sytuacyi wpływa ujemnie na kupców, którzy wstrzymują się od zakupów, zaś więksi producenci nie chcąc pogarszać obecnej słabej sytuacyi na rynku drzewnym są ostrożni w zawieraniu wszelkich transakcyi.

Przemysł żelazny w Polsce.

Odbudowa przemysłu żelaznego w Polsce postępuje powoli, ale stale. Szybszy jej postęp jest konieczny, gdyż obecna produkcya żelaza w Polsce bynajmniej nie pokrywa ogromnego zapotrzebowania. W ostatnich latach przed wojną produkcya żelaza u nas wzrosła niemal dwukrotnie. Mianowicie w roku 1908 wynosiła produkcya surowca 210.000 ton, półwyrobów 361.000 ton, wyrobów żelaznych i stalowych 283.900 ton. W roku 1913 natomiast wynosiły odnośne cyfry 420.000 ton, 595.300 ton i 467.100 ton. Z drugiej strony huty nasze, dzięki sprężystej organizacyi rozwijały się ciągle, idąc z postępem techniki na polu hutnictwa żelaznego. W ciągu lat ośmiu liczba wielkich pieców zwiększyła się tylko o 1 (w roku 1906 było 10 pieców, w roku 1913 — 11), a liczba pieców martenowskich o 5 (mianowicie w r. 1906 było 27 pieców, w roku 1913 — 32), natomiast przeciętna wydajność miesięczna pieca wynosiła w r. 1906 — 1670 ton, a w roku 1913 — 3280 ton; przeciętna wydajność pieca martenowskiego zwiększyła się z 924 na 1722 ton. To podwojenie się wydajności pieców było możliwe przy ciągłem stosowaniu nowych postępów techniki. Przed wojną znajdowało się w Królestwie Kongresowem 9 hut, posiadających 14 wielkich pieców. Większość pieców była budowana dla produkcyi około 100 ton dziennie. Liczba pieców martenowskich wynosiła 35 i 3 małe konwertory dla procesu Bessemera. Oprócz tego w przeróżnych zakładach mechanicznych oraz odlewarniach były 3 piece martenowskie i 2 małe konwertory.

Warunki, w których rozwijało się hutnictwo pod panowaniem zaborców, nie były pomyślne, gdyż rząd nie dopuszczał do rozwoju tej gałęzi przemysłu przez system utrudnień, specyalnych taryf kolejowych, odmowę dostaw publicznych, zamówień rządowych i t. p. Z drugiej strony hutnictwo nasze, mimo małej wówczas pojemności rynku wewnętrznego, miało racyę bytu: był na miejscu węgiel i ruda, a koks za niską cenę można było sprowadzać ze Śląska.

Wojna położyła chwilowy kres rozwojowi hutnictwa. W czasie okupacyi niemieckiej i austryackiej były czynne w niewielkim zakresie huta „Częstochowa", huta Towarzystwa Sosnowickich Fabryk rur i żelaza, które zajmowały się przeróbką starego materyału, dalej huta „Puszkin" i huta Bankowa. Niemcy i Austryacy zaraz po zajęciu Królestwa zaczęli ze wszystkich hut wywozić znajdujące się w nich zapasy surowych materyałów, jak rury krzyworoskiej, ferromanganu, ferrosilicium i t. d., a następnie dążąc celowo do zniszczenia naszego przemysłu, zaczęli zabierać wszelką miedź, nikiel, mosiądz, całkowite urządzenia elektryczno, demontując maszyny i zabierając jeżeli nie całe, to najistotniejsze ich części, rozbierając przewody rurowe, nawet płyty posadzkowe w walcowniach. Wandalskie to zniszczenie, łącznie ze zniszczeniem, dokonanem przez Rosyan, zrujnowało najzupełniej nasz przemysł. W listopadzie 1918 po wypędzeniu wrogów stan hutnictwa był fatalny. Piece wielkie i martenowskie nie były zdolne do natychmiastowego uruchomienia, jedynie walcownie były w jakolwiek lepszym stanie. Ogólna produkcya była minimalna, nie przekraczała 800 ton na miesiąc, liczba robotników wynosiła zaledwo 2400. W trudnych warunkach trzeba było przystępować do odbudowy hutnictwa. W celu przyjścia z pomocą finansową zakładom, wyczerpanym długoletnią wojną, utworzył rząd polski specyalny fundusz dla kredytu przemysłowego. Przy poparciu finansowem rządu przystąpiły huty energicznie do remontu swoich warsztatów, doprowadzając je do możliwości rozpoczęcia pracy. Brak było jednak surowców. Zapotrzebowanie węgla wynosiło w początku roku 1919 — 4 do 5 tysięcy, wzrastając stopniowo do 14 tysięcy ton miesięcznie; jednak zapotrzebowanie to nie mogło być w całości pokrywanem. Gorzej było z koksem, w dostawie którego byliśmy zależni od Czech, wobec tego, że węgiel nasz nie nadaje się do produkcyi koksu. Czesi zaś dowieźli tylko niewielką część należnego nam kontyngentu. Dopiero z otwarciem dowozu z Górnego Śląska sytuacya się poprawiła. Brak było dalej rudy, zwłaszcza, że przed wojną sprowadzano głównie bogatą rudę z Rosyi (w ilości 402.345 ton). Wobec tego nasze własne kopalnictwo nie mogło się rozwinąć należycie; ilość rudy krajowej, użytej w przemyśle, wynosiła 293.320 ton. Z trudem udało się uruchomić w połowie lipca 1919 pierwszy wielki piec w hucie „Częstochowa"; jest to piec o produkcyi miesięcznej około 3000 ton, do końca ubiegłego roku wyprodukował 14.070 ton surowca. Ponadto uruchomiono wielki piec w Stąporkowie, a przygotowano do ruchu piece w hucie „Katarzyna", w hucie Bankowej i w zakładach Starachowickich. Niezależnie od tego uruchomiono piece w Chlewiskach i w Bliżynie, idące na węglu drzewnym.

Do uruchomienia pieców martenowskich przez długi czas był wielką przeszkodą brak ferromanganu. Wszelkie próby sprowadzenia go z Rosyi zawiodły i dopiero w marcu udało się Towarzystwu B. Hantkie sprowadzić z Górnego Śląska kilka wagonów tego produktu, co umożliwiło puszczenie w ruch jednego pieca martenowskiego. Z biegiem czasu udało się dostać zapas ferromanganu z Francyi, dzięki czemu uruchomiono 3 piece w Zawierciu i Ostrowiu, a z początkiem roku 1920 1 piec martenowski w hucie „Katarzyna" i w zakładach starachowickich. Przygotowano do pracy piece w hucie „Częstochowa" oraz drugi piec u Hulczyńskiego w Zawierciu. Łączna produkcya żelaza i stali wyniosła w roku 1919 — 16.180 ton. Główną przeszkodą w uruchomieniu i normalnem działaniu wielkich pieców i stalowni jest ciągle brak surowych materyałów.

Praca walcowni nie ustała w czasie wojny. Do czasu uruchomienia wielkiego pieca martenowskiego huty sprowadzały półprodukt walcowniczy z huty Trzynieckiej na Śląsku Cieszyńskim. W ten sposób pracowały częściowo walcownie w hucie „Częstochowa", w hucie Hulczyńskiego w Sosnowcu i w hucie „Puszkin". W zakładach starachowickich przewalcowywano materyał przerobiony w miejscowych piecach pudlowych ze starych zapasów surowca, co jednak okazało się bardzo nieekonomicznem. Z uruchomieniem wielkich pieców martenowskich weszła praca walcowni na normalne tory. W ciągu roku 1919 rozszerzono działalność już pracujących hut, poczem uruchomiono walcownię w Ostrowcu i hucie Bankowej. — Ogólna produkcya walcowni wynosiła w roku 1919 około 16.000 gotowego żelaza. Liczba robotników w zakładach hutniczych wynosiła około 5.250. Przez parę ubiegłych miesięcy posunęło się znów hutnictwo naprzód: uruchomiono wielkie piece w Stąporkowie, Bliżynie i w Hucie Bankowej, huta „Katarzyna" i zakłady starachowickie zaczęły pracować na swoich martenach, walcownie Huty Bankowej i Starachowic pracują intenzywnie.

Stan przemysłu żelaznego od początku wojny aż do początku bieżącego roku przedstawia się jak następuje:

Wielkie piece:

W końcu roku 1913 było w ruchu 11 z przeciętną produkcyą miesięczną 35.000 tonn. — W końcu roku 1919 były w ruchu 2 piece, produkcya w grudniu wyniosła 3.130 tonn. W roku 1920 (w połowie czerwca) były w ruchu 4 piece, produkcya miesięczna około 4,200 tonn.

Piece martenowskie:

W roku 1913 było w ruchu 32 piecie, z przeciętną produkcyą miesięczną 49.000 tonn, w końcu roku 1919 w ruchu 3 piece — produkcya w grudniu 4.700 tonn, w roku 1920 w ruchu 4 piece — produkcya około 5.500 tonn.

Walcownie:

W roku 1913 było 9 z produkcyą 39.000 tonn, w listopadzie 1918 było w ruchu częściowo 4 zakłady z produkcyą około 800 tonn, w grudniu 1919 w ruchu 4 z produkcyą około 2,400, w marcu 1920 r. 4 z produkcyą 2.400.

Ilość robotników zatrudnionych w hutnictwie która wynosiła w 1913 roku 21.50, spadła w listopadzie 1919 do 2.400, wynosiła w końcu 1969 r. 5.250, w marcu 1920 doszła do 6.000. Jak widać z tych cyfr różnica między stanem naszego hutnictwa przed wojną i obecnie jest olbrzymia. Są to zresztą cyfry, odnoszące się tylko do Królestwa kongresowego, ale dają wyobrażenie o stosunkach panujących w całym kraju. Dalsze uruchomienie przemysłu żelaznego, by mógł przynajmniej pokrywać zapotrzebowanie rynku wewnętrznego, wymaga jeszcze wielu wysiłków i nakładów. W każdym razie znajduje się na dobrej drodze. Koniecznem jest także przekształcenie niektórych zakładów dla wyrobu ciężkich typów walcowanych, których zapotrzebowanie dla państwa jest znaczne, a których poprzednio nie produkowano w braku zamówień ze strony rządu zaborczego. Jednakże huty nasze mogłyby łatwo przystosować się do wyrobu ciężkich typów, a pozatem są przygotowane na pokrycie wszelkiego rodzaju zapotrzebowania w dziedzinie hutnictwa. Huta Bankowa, huta w Ostrowcu, „Częstochowa" i zakłady starachowickie produkowały mniejsze profile szyn dla kolejek wąskotorowych górniczych i tramwajów. W dawniejszych czasach huta Bankowa walcowała szyny kolejowe, lecz z powodu braku zamówień musiała przerwać tę produkcyę. Walcownie średnich i małych typów żelaza handlowego posiadały wszystkie huty. Walcownie drutu miały zakłady w Ostrowcu, „Częstochowa", Huta Bankowa i Hul-

czyński w Zawierciu. Blachę zwykłą produkowały: Huta Bankowa, „Częstochowa", Ostrowiec, Hulczyński w Sosnowcu i „Katarzyna", zaś blachę dachową: Bankowa, „Częstochowa" i „Katarzyna". Bandaże dla kół parowozowych i wagonowych walcowała huta Bankow i zakłady ostrowieckie, które również posiadały specyalne młotownie dla odkuwania osi. Doskonale urządzone rurkownie w Sosnowcu wytwarzały duże ilości rur dla wysokiego ciśnienia, a specyalnie par wozowych. Wyrbó podkładów i złącz dla szyn kolejowych był specyalnością walcowni Milowickiej, chociaż przedmioty te walcowały wszystkie huty, które wytwarzały szyny. Poza twórczością czysto techniczną niektóre zakłady wytwarzały też przedmioty lane i kuto-lane. Odlewnie produkujące na zewnątrz posiadały zakłady „Stąporków", „Poręba" i „Chlewiska", inne huty robiły odlewy przeważnie dla własnego użytku. Produkcya roczna walcowni wyniosła w 1914 r. 467.100 tonn gotowych wyrobów. Ilość zaś żelaza i stali produkoanych w piecach Królestwa wynosiła 601.520 tonn.

Polska Sekcya w Londyńskiej Izbie Handlowej.

Niedawno odbyło się w londyńskiej Izbie handlowej specyalne zebranie anglo-polskie, na którym p. Zienkiewicz wygłosił w obecności licznie zebranych przedstawicieli najpoważniejszych firm angielskich wyczerpujący odczyt o Polsce i polskim przemyśle i handlu. W rezultacie zebrania postanowiono utworzyć przy Izbie specyalną Sekcyę Polską, której celem byłoby popieranie anglo-polskich stosunków handlowych.

„Związek Przemysłu włókienniczego w Państwie Polskiem".

„Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem" z siedzibą w Łodzi powstał z istniejącej za czasów rosyjskich Sekcyi włókienniczej Tow. Popierania Przemysłu i Handlu. Związek ten, reprezentujący około 80% całego przemysłu włókienniczego w Polsce, obejmuje całą Polskę, za wyjątkiem Białegostoku, Bielska i Białej, i koncentruje w sobie wspólne interesy fabryk włókienniczych. — Oprócz omawianego Związku istnieją jeszcze na obszarze ziem polskich: 1) Związek Przem. Włókienniczego, 2) Związek farbiarzy, 3) Stowarzyszenie właścicieli farbiarni; te jednak Związki obejmują niedużą ilość fabryk. Do „Związku Przemysłu Włókienniczego w Pańsiwie Polskiem" należą:

Firma, adres i rodzaj fabrykacyi:

1	Allart, Ronsseau i Ska	Łódź, Kątna 19	przędz. czesanki
2	Barciński S. i Ska	„ Tylna 6	wyroby wełniane
3	Bartke Karol	Tomaszów	wyroby wełniane
4	Bennich K. Tow. Akc.	Łódź, Łąkowa 11	wyroby wełniane
5	Biederman R.	„ Kilińskiego 2	wyr. baw. i wyk.
6	Bornstein Sussmann	Tomaszów	wyroby wełniane
7	Borst A. G. Tow. Ac.	Zgierz	wyroby wełniane
8	Buhle K. T.	Łódź, Hipoteczna 10	tkalnia baw. i wyk.
9	Buk et Bracia	„ 6-go Sierpnia 58	tkal. wyr. półwełn.
10	„Dąbrówka" T. A.	„ Piotrkowska 40	przędz. czesanki
11	Danziger S. i Ska	„ Kątna 5	przędz. bawełny
12	Daube Adolf	„ Piotrkowska 171	wyr. dziane i chus.
13	Desurmont, Motte i Ska	Łódź, Wołczańska 219	przędz. czes.
14	Dietel H.	Sosnowiec	przędz. czesanki
15	Drabkin G. B	Łódź, Piotrkowska 61	wyr. weł. i półweł.
16	Eisenbraun F.	„ Piotrkowska 68	wyroby bawełn.
17	Eisert Emil i Ska	„ Długa 47	fabr. wstążek i kor.
18	Eisert Karol	„ Piotrkowska 135	wyr. wełniane
19	Eitingon Bracia	„ Sienkiewicza 84	wyroby dziane
20	Ender Teodor	Moszczenica	wyroby bawełn.
21	Faust H.	Pabianice	tkalnia wyr. półweł.
22	Freidenberg B.	Łódź, Piotrkowska 104	wyr. baweł.
23	Gampe i Albrecht T. A.	„ Pańska 129	wyroby bawełn.
24	Geyer L. Tow. Akc.	„ Piotrkowska 282	wyr. baweł.
25	Haebler Emil Tow. An.	„ Pusta 9	przędz. bawełny
26	Haessler Otto	„ Kilińskiego 243	wykończ. i farb.
27	Halpern J. Tow. Akc.	Tomaszów	przędz. czesanki
28	Heinzel J. T. A.	Łódź, Piotrkowska 104	tkal. półweł. i baw.
29	Hirszberg i Birnbaum T. A.	Łódź, Wodna 28	tkal. wyr. półw.
30	Hirszberg i Wilczyński	Łódź, Kościuszki 25	fab. wyr. dzian.
31	Hoffrichter Karol	„ Kątna 15	wyroby bawełn.
32	Hueffer Bracia	„ Wólczańska 243	wyroby dziane
33	Jarociński Z.	Łódź, Nowomiejska 3	wyr. wełn. i bawełn.
34	Kestenberg J. T. A	„ Cegielniana 90	wyr. wełn. i bawełn.
35	Kaiserbrecht L.	„ Zgierska 69	farb. i wykończalnia
36	Kindermann Fr.	„ Andrzeja 12	wyroby wełniane
37	Kindermann J.	„ Piotrkowska 139	tkalnia i wyk. baw.
38	Kindler R. Tow. Akc.	Pabianice	tkalnia wyr. półwełn.
39	Klinge i Szulc	Łódź, Piotrkowska 106	wyroby jedwabne
40	Kohn Markus T. A.	Łódź, Piotrkow. 61	przędz. czes. i zgrzeb.
41	Kretschmer Karol	„ Benedykta 5	wyroby wełniane
42	Kroening K. i Ska	„ Benedykta 5	wyr. baw. i przędz. czes.
43	Krusche i Ender T. A.	Pabianice	wyroby bawełniane
44	Landau i Weile	Łódź, Kątna 6	wyroby filcowe
45	Landsberg H. T. A.	Tomaszów	wyroby wełniane
46	Lange Juliusz	Łódź, Wólczańska 51	tkalnia wyr. baw.
47	Leonhardt, Woelker i Girbardt Tow. Akc.	Łódź, Leonarda 1	wyroby wełniane
48	Lorentz i Krusche T. A.	Zgierz	wyroby bawełn.
49	Lipszyc R. T. A.	Łódź, Piramowicza 4	wyroby dziane
50	Luerkens Wilhelm	„ Kościuszki 87	wyroby dziane
51	Meister Artur	„ Nowe Rokicie	wykończalnia
52	Motte, Meillassoux i Caulliez	Częstochowa	przędz. czesanki
53	Osser Adam	Łódź, Kilińskiego 204	przędz. bawełny
54	Pilicer J. M.	„ Karola 3	tkalnia wyr. wełn.
55	Piotrkowska Manufaktura T. A.	Łódź, Piotrkow. 40	przędz. czes. farb. i wyk.
56	Poznański J. K. T. A.	Łódź, Ogrodowa 17	wyroby bawełn.
57	Prussak A.	„ Długa 167	wyroby wełniane
58	Prussak D.	„ Piotrkowska 49	wyroby wełniane
59	Ramisch E.	„ Senatorsk 19	przędzalnia bawełn.
60	Ramisch Fr.	„ Piotrkowska 140	wyr. bawełniane
61	Richter J.	„ Piotrkowska 70	tkal. wyr. półwełn.
62	Richter Zygmunt	„ Radwańska 18	wyroby wełniane
63	Rosenblatt S. Tow. A.	„ Karola 36	wyroby bawełniane
64	Rosyjsko-Włoskie Tow. Akc. Wyrobów Włókiennych	Warszawa Czerniakowska 71	przędza i nici jed.
65	Samet Bracia	Łódź, Dzielna 38	wyroby bawełniane
66	Silberstein M. T. A.	„ Piotrkowska 40	tkal. wyr. półweł., przędz. bawełny
67	Stefan i Werner	„ Wierzbowa 44	wyroby dziane
68	Steigerta Gottfr. Synowie	Łódź, Piotrkowska 159	tkalnia wyr. bawełn.
69	Steigert Teodor T. A	Łódź, Piotrkowska 90	przędz. baw., wełn. i tkalnia wyr. wełn.
70	Steinert Karol T. A.	Łódź, Piotrkowska 276	wyr. bawełn.
71	Stiller i Bielszowski T. A.	Łódź, Cegielniana 80	wyr. półw.
72	Steinman i Aronsohn	Tomaszów	wyroby wełniane
73	Stolarów W.	Łódz, Rygowska 26/28	wyroby bawełniane
74	„Stradom" Częstochowskie Zakł. Jutowe i Konopne	Warszawa Moniuszki 2	wyr. jut. i konopne
75	Tow. Akc. Przemysłu Włóknistego (dawn. Pelter)	Częstochowa	przędz. wełny czes.
76	Schlee Herm. T. A.	Łódź, Targowa 2	fabryka kapeluszy
77	Schloesserowskiej Przędz. Baw. i Tk. T. w Ozorkowie	Łódź, Piotrkow. 51	wyroby bawełniane
78	Szmulowicz J.	Łódź, Piotrkowska 80	wyroby wełniane
79	Schoen G. H.	Sosnowiec	przędz. czes. i wig.
80	Schreer Gustaw	Łódź, Dzielna 42	przędzalnia wigonii
81	Szyffer M.	Łódź, Piotrkowska 187	wyroby wełniane
82	Schweikert F. I. T. A.	Łódź, Piotrkowska 147	wyr. wełn.
83	Wachs B.	Łódź, Długa 40.	wyroby wełniane
84	„Warta", Przędz. i Tk. Jutty	Warszawa, Mazowiecka 7	przędz. i tkalnia jut.
85	Walfisz Edward	Łódź, Zakątna 56	wykończalnia
86	Wever Ernest	Łódź, Milsza 3	fabr. taśmy kokos.
87	Widzewskiej Man. Baw. T. A.	Łódź-Widzew	wyr. baw.
88	Wiener M. A. T. A.	Łódź, Moniuszki 1	wyroby wełniane
89	Wojdysławski J. T. A	Łódź, Piotrkowsk. 214	wyr. wełn.
90	„Wola T. A.	Łódź, Piotrkowska 125	wyroby bawełniane
91	Wspólna Adm. T. A., Grohmana i K. Scheiblera	Łódź, Piotrkowska 211	wyroby bawełniane
92	Wulfsohn Hugo T. A	Łódź, Piotrkowsk. 78	wyr. wełniane
93	Zakład. Żyrardowskich Hiellego i Ditricha Tow. Akc.	Żyrardów	wyroby dziane, lniane i bawełniane
94	„Zawiercie" Tow. Akc.	Zawiercie	wyroby bawełniane
95	Zgiersk. Man. Baw. T. A.	Zgierz	przędzaln. bawełny

Kronika gospodarcza.

„BETON". We czwartek dnia 15 b. m. odbyło się walne zgromadzenie spółki z ogr. odpow. „Beton", przedsiębiorstwa budowlanego oraz fabryki wyrobów żelazo-betonowych w Krośnie, założonej przy współudziale Polskiego Banku Przemysłowego oraz firmy F Lesiecki i Ska w Krakowie, z kapitałem zakładowym 2,200.000 marek. Nowe przedsiębiorstwo, którego przeznaczeniem jest w pierwszym rzędzie współdziałanie przy odbudowie kraju, odpowie niewątpliwie swemu zadaniu, gdyż urządzone zostało na wzór pierwszorzędnych firm budowlanych i betonowych za granicą, w szczególności zaś firmy Wayss et Freytag w Zurychu. Kierownictwo techniczne przedsiębiorstwa spoczywa w rękach inż. Wojciecha Poganyi'ego, b. asystenta politechniki w Zurychu oraz docenta politechniki w Budapeszcie, którego doświadczenie w tej dziedzinie, nabyte w wieloletniej praktyce, daje gwarancyę, że przedsiębiorstwo stanie na wysokości swego zadania.

Radę Nadzorczą Spółki „Beton" tworzą: dyr. Tadeusz Filippi, jako prezes, dyr. Rudolf Rosiński, jako wiceprezes, inż. Witold Łoziński, Władysław hr. Potulicki i Władysław Wiernik. Zawiadowcami mianowano dla Krosna: inż. Wojciecha Poganyi'ego i dyr. Tadeusza Kapkę, dla Krakowa: Feliksa Lesieckiego i dra Zygmunta Rosena.

(stm) **CENY WĘGLA KAMIENNEGO NA LIPIEC** ustanowiono — wbrew dotychczasowej praktyce — **niezależnie od pochodzenia** danego węgla, lecz **z uwzględnieniem celów**, dla których węgiel przyznano. Wobec tego ceny węgla tak się obecnie specyfikują:

dla instytucyi rządowych, kolei, wojska, dyrekcyj budowy kolei, kolejek i żeglugi kostka gruba 1160 marek, orzech I. i II. 1100 marek, orzech III. grysik i t. d. 930 marek za tonę;

dla przemysłów eksportujących za granicę 1360 marek, 1770 marek i 1490 marek za tonę;

dla gazowni 1400 marek za wszystkie gatunki;

dla reszty odbiorców 915 marek, 870 marek i 735 marek.

Do cen tych dolicza się 10 procent podatku komunalnego, obowiązującego w Kongresówce.

Cenę **koksu** ustalono prowizorycznie (awansowo) na 2500 marek za tonę, loco komora celna.

(c) **PRZEKSZTAŁCENIE KOMISYI PRZYWOZU I WYWOZU.** Jak się dowiadujemy, zamierzono obecnie przeprowadzić reformę komisyi przywozu i wywozu w Warszawie, która z urzędu międzyministeryalnego ma się stać organem ministerstwa przemysłu i handlu. Nadto ma ona otrzymać organy prowincyonalne. Jest nadzieja, że reforma ta wpłynie na przyspieszenie manipulacyi przy uzyskaniu odpowiednich pozwoleń.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Inteligentny Polak

26 lat, uciekinier z Ukrainy, z kilkoletnią praktyką, prosi o zaofiarowanie pracy biurowej lub też zarządzającego garażem, w razie ostatecznym przyjmie posadę szofera. Posiadam dobre świadectwa i praktykę. Zgłoszenia: ul. Łokietka 244, dom Fr. Tomczyka W. Strawińskiemu. 1844

Poznaj siebie. Poznaj innych.

Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina, na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyller-Szkolnika (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. Cenne wskazówki i rady. Posiadamy mnóstwo odezw i podziękowań. Analizę wysyłamy po otrzymaniu Marek 25—. Adresować: **Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, Piękna nr. 25.** 1705

Proszek na owady

Maok. Bejot, Unicum tępi radykalnie domowe robactwo.
T. Mężyk, Kraków, Plac Szczepański 8.
1845

Mydło i proszek 1846

do prania, farbka do bielizny „Opol" hurtownie i częściowo
T. Mężyk, Kraków, Plac Szczepański 8

Papiery kancelar., konceptowy i t. d. bibułki, tutki. Na prowincyę 10 kg. paczki za zaliczką. **„Stop", Ska z ogr. odp., Kraków, Krzywa 3, tel. 3580.** 1851

ZGUBIONO dokumenta wojskowe na nazwisko Józef Czekaj, zamieszkały w Proszówkach pow. Bochnia. 1852

ZGUBIONO papiery wojskowe na nazwisko Henryk Baran, Siepraw, pow. Wieliczka. Znalazcę proszę o zwrot do Admin. Gońca. 1849

Obiady domowe 1427
z 3-ch dań 10 Mk.
Kraków, Gołębia 16 I. p.

KAPELUSZ KREPOWY ładny z welonem zaraz do sprzedania. Wiadomość: Basztowa 17, I p. Admin. Gońca. 1808

JÓZEF SARNA, ur. w Jaworznie w r. 1896, otrzymał od Komisyi asenterunk. w miesiącu maju zwolnienie od służby wojskowej aż do 10 sierpnia br. Karta odroczenia została z biurka podpisanego zarządu skradziona, co się niniejszem podaje do publicznej wiadomości. 1835
Przymusowy Zarząd Dóbr Państwowych J. Kien.

Kupuję

garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, ul. Szeroka 22. 1319

„MOTOR" KRAKÓW-DĘBNIKI Barska 12, tel. 153
objąwszy 1830
wyłączne roboty dla wojska
poszukuje do natychmiastowego wstąpienia
monterów automobilowych, ślusarzy i tokarzy.

POLSKO-BAŁTYCKIE
TOW. HANDLOWE i TRANSPORTOWE SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Oddziały:
Gdańsk, Mława, Wilno, Brześć Litewski, Łódź, Kraków, Przemyśl, Lwów, Stanisławów i Tarnopol.

Posiada 2 własne okręty.

Wszelkie transakcye z Anglii i Ameryki.
Przewodnicy do odprowadzania wagonów.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE:
przy ulicy Pijarskiej L. 2 w lokalach Banku Kupiectwa Polskiego.

Wysyła wagony zbiorowe wprost do całej Galicyi. 1853

POT RĄK, NÓG I PACH i jego odrażającą woń usuwa
FORMOSAL-DERMA
antyseptyczny puder. Cena 10 marek.
W przypadkach silnego pocenia wskazana kąpiel w rozczynie
Soli „Formosal Derma"
a po osuszeniu przysypanie pudrem **„Formosal-Derma"**.
Wszelkie naśladownictwa odrzucać.
Żądać we wszystkich aptekach, drogeryach i perfumeryach.
FABRYKA WYROBÓW CHEMICZNO-KOSMET. „DERMA"
JANA PORĘBSKIEGO, Kraków, Podzamcze 14. Tel. 589.
Hurtowny skład na Warszawę i Kongresówkę: K. Miklaszewski, Kraków, plac Dominikański 1, na Lwów: Dom handlowy „Zachód", ul. Sykstuska 14. 1828

ZGUBIONO! Dnia 15 lipca dokumenta wojskowe zwolnienia z 6 p. p. Legionów P. Łaskawy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem: A. Jankowski, Dębniki, ul. Konopnickiej nr. 1. 1850

DOM HANDLOWO-KOMISOWY
HENRYK PAPERLE i ZYGMUNT RATZ
w Krakowie, Rynek główny l. 11, II piętro
poleca tylko hurtownie po cenach przystępnych
PAPIERY LISTOWE WSZELKIEGO RODZAJU, PRZYBORY PIŚMIENNE I SZKOLNE. 1680

Bez ryzyka! Za niepodobający się towar zwracamy pieniądze. Wysyłamy pocztą, zaliczką pocztową bez zadatku 8 łokci towaru w czarne z białemi kratkami i w innych kolorach za 312 mk na całą damską suknię, albo na granatowym tle w kraty lub paski w różnych kolorach albo zupełnie gładkie w różnych kolorach za 520 mk. 1837
Także wysyłamy na całe męskie ubranie praktyczny towar w różnych kolorach 5 łokci za 675 mk. Za opakowanie i przesyłkę doliczamy 25 mk. Adres: **A. Kiwman, Łódź, Długa 23.**

Parcelacye dóbr tabularnych 1673

na mocy upoważnienia Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie do l. 7548 przeprowadza biuro parcelacyjne inżyniera Artura Bromowicza w Krakowie, Grodzka 26. **Posiada kolonistów na wschód.**

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:
Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

ŻĄDAJCIE TYLKO MYDŁA Z ORŁEM
które jest najlepszem i najwydatniejszem od wszystkich zagranicznych.
Generalny zastępca: MICHAŁ HERSTEIN, w Krakowie, ulica Brzozowa L. 13, II. p.
Ostrzega się przed naśladownictwem!
MYDŁO OLIWNE
MARKA OCHRONNA.

„MATURA" Kraków, Grodzka ...
Sekretaryat czynny od godz. 9—1 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 12—1 w południe.
Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalne, realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.
Dla niezamożnych i P. T. Wojskowych i Inwalidów znaczne zniżki i ulgi w spłatach. 1694
Kursa wakacyjne repetytoryjne do terminu jesiennego b. r. w najbliższych dniach. Pożądane są najszybsze zgłoszenia.
Informacye i prospekta bezpłatnie.

Ślusarzy, tokarzy, stolarzy
do masowej fabrykacyi maszyn rolniczych przyjmie natychmiast
„OŚWIĘCIM"
Fabryka maszyn rolniczych.
Aprowizacya zapewniona. 1724

„WICI" pocztówki prorocze na lat 15 przed „1918" „O Odrodzeniu Polski w „1918".
„Wici" tylekroć konfiskowane przed wojną! Żądajcie **„Wici"** wszędzie.
Kto wskaże własny adres, otrzyma „Wici". Każdy Polak powinien posiadać „Wici".
Za najpiękniejszą melodyę do „Pieśni Odrodzenia" „Wici" „58" 300 marek. — „Polska przed 1933 rokiem nawet do Ziemi św. roztoczy swe panowanie" „58". — Konkurs piękności „59". 1810
Redakcya „Wici": Pułtusk. Ostoja Ostaszewski.

TRZEBINIA
SPÓŁKA AKCYJNA
FABRYKA MASZYN I NARZĘDZI ROLNICZYCH ODLEWNIA ŻELAZA I METALI W KRAKOWIE
zawiadamia, że uchwalona przez Walne Zgromadzenie w d. 19 czerwca b. r. dywidenda wynosi 20 K, czyli
14 Mk p. od akcyi.
Wypłatę uskuteczniać będzie Spółka Fakturowa w Krakowie za złożeniem kuponu pierwszego na rok 1920 **od d. 1 lipca 1920.**
Równocześnie zawiadamia się, że nieodjęte do 31 lipca b. r. akcye I. i II. emisyi złożone zostaną po tym terminie na koszt i ryzyko posiadaczy do depozytu bankowego. 1718

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor" J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.